DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, środa 13 lipca 1932 Nr. 158

Minister Zaleski o Lozannie

Wywiad z ministrem spraw zagranicznych o rezultatach konferencji

(o) Warszawa, 12. 7. (T. wł.) Wobec zakończenia prac konferencji w Lozannie, agencja „Iskra" uzyskała od min. Zaleskiego oświadczenie w sprawie rezultatów tej konferencji.

„Wydaje mi się, — rozpoczął p. minister iż konferencję lozańską należy traktować ko pierwszy akt zakrojonej na większą skalę cji, mającej na celu ustalenie i o ile możno usunięcie przyczyn obecnego światowego yzysu gospodarczego. Pierwszy ten akt prae całkowicie był wypełniony kwestją odkodowań wojennych. Jak zawsze w tego dzaju sprawach, gdzie ścierają się przeciwne bie interesy, jedynym sposobem załatwienia oru jest kompromis, a przy kompromisie wsze jest najłatwiejszą rzeczą jego krytyka, lyż każdy z uczestników dyskusji musi się egoś zrzec.

Polska w kwestji odszkodowań nie była awie zupełnie zainteresowana i dla tego momy z zupełną bezstronnością przyznać, iż tateczne REZULTATY UZNAĆ NALEŻY A ZADOWALAJĄCE DLA WSZYSTKICH TRON ZAINTERESOWANYCH. O ile jeiak zainteresowania nasze bezpośrednie w iszkodowaniach są małe, o tyle pośrednie utki mogą być ważne. OSTATECZNE BOIEM WEJŚCIE W ŻYCIE UKŁADU LOAŃSKIEGO ZALEŻNE JEST OD DOJCIA DO POROZUMIENIA Z AMERYKĄ SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH, uregulowanie tej sprawy dotyczy nas powójnie. Z jednej strony sami jesteśmy obciąni pewnemi długami wojennemi, chociaż stonkowo niewielkiemi, ale przy dzisiejszych arunkach budżetowych dość uciążliwemi. drugiej strony istnieje nadzieja, że Z CHWI Ą UZGODNIENIA KWESTJI ODSZKOOWAŃ I DŁUGÓW WOJENNYCH SYUACJA FINANSOWA ŚWIATA ULENIE PEWNEJ POPRAWIE i pociągnie za bą odmrożenie kredytów w tych państwach użniczych, które płacić zobowiązań nie są w anie.

To powinno przyczynić się do tak niezbędgo dla Polski ogólnego uruchomienia kredyw.

Ale i poza tą kwestją poruszono w Lozane szereg spraw, które o ile ich załatwienie powiedzie, będą niewątpliwie dla nas miały aczenie. Postanowiono ZWOŁAĆ OGÓLĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ. Wyaczono częściowo komitet przygotowawczy, ruczając zrealizowanie konferencji Radzie gi Narodów. Do powodzenia tej konferencji zywiązują wielką wagę. Nie tylko jej poanowienia merytoryczne mogą mieć znaczny pływ na rozwój sytuacji gospodarczej świata, e samo jej powodzenie lub niepowodzenie ldziała na przyszłość wogóle, a na jej stanoisku jako czynnika gospodarczego w szcześlności. Niestety na polu gospodarczem mamiała Liga Narodów powodzenie. Nie chcę niczego krytykować. Niemniej fakt pozostaje faktem. Należy wspomnieć o mianowaniu odrębnej komisji do zajęcia się sprawą gospodarczego położenia państw w centralnej i wschodniej Europie. Nie będzie od rzeczy wspomnieć, że powzięte przez konferencję w tej sprawie postanowienia w znacznej części odpowiadają sugestjom delegacji polskiej, wyłożonej w memorandum naszem. W ogólnych zarysach idee tego memorandum opierają się na tych samych przesłankach, na których opieraliśmy się swego czasu, biorąc inicjatywę zwołania bloku państw rolniczych.

To też uważam, że pierwszym krokiem, jaki winniśmy teraz uczynić, powinno być ponowne zwołanie tego bloku. Z tą inicjatywą pragnę w jak najbliższym czasie wystąpić do państw zainteresowanych.

Przemysłowcy węglowi proszą Rząd o pomoc

Warszawa, 12. 7. (PAT). Wczoraj odyła się w Min. Przemysłu i Handlu konfeencja poświęcona omówieniu obecnej syacji w przemyśle węglowym. Przedstaiciele tego przemysłu zgłosili w wypoiedzianych przez nich referatach szereg ostulatów, prosząc rząd o wydanie zarząeń, które wpłynęłyby na zmniejszenie jemnych objawów kryzysu. Obrady zagai przewodniczył min. dr. Zarzycki.

Oszczędności we Francji

kosztem gotowości obrony militarnej

Paryż, 12. 7. (PAT) Wczoraj w południe rozpoczęła się w izbie deputowanych dyskusja nad projektem finansowym w myśl dwu raportów, opracowanych przez komisję finansową. Oszczędności, czy też dochody, które mają być zrealizowane przez zmodyfikowanie projektu rządowego, wyrażają się ogólną sumą 3 miljardy franków. Połowa tej sumy powstała ze zniesienia kredytów na cele militarne, reszta zaś dzięki kompresji wydatków na cele administracyjne.

Prawicowe i centrowe grupy parlamentarne uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby nie dopuścić do uchwalenia proponowanej przez komisję finansową redukcji. Przewodniczący komisji wojskowej Fabry złożył wniosek, sprzeciwiający się postanowieniom, przyjętym z inicjatywy Bluma w sprawie zniesienia ćwiczeń rezerwistów i wielkich manewrów. Grupa umiarkowanych wystąpi również z wnioskiem, zmierzającym do przywrócenia do dawnego stanu obniżonych kredytów marynarki i lotnictwa.

Jak wiadomo, do dyskusji nad projektem finansowym postanowiono zastosować procedurę przyśpieszoną.

Strajk generalny w Belgji

Bruksela, 12. 7. (PAT) Partja socjalistyczna w Charleroi ogłosiła strajk generalny. Minister spraw wojskowych zagroził ogłoszeniem stanu wyjątkowego. Dokonano aresztowania kilkudziesięciu komunistów.

83 osoby padło w walkach na ulicach miast niemieckich

Oto żniwo rozpasania partyjnego w Rzeszy

Berlin, 12. 7. (PAT). Z chwilą rozpoczęcia intensywnej kampanji wyborczej **nastąpiło niezwykłe zaostrzenie się walk ulicznych.** W całej Rzeszy walki te przybierają do tego stopnia groźny charakter iż zarządy poszczególnych partyj, jak również liga obrony praw człowieka w Niemczech uważały za właściwe zwrócić się z apelem do miarodajnych czynników o ukrócenie akcji nieobliczalnych elementów.

Zarząd partji socjaldemokratycznej zwrócił się poza tem do ministra spraw wewnętrznych Gayla z prośbą o przyjęcie we czwartek delegacji zarządu w sprawie walk, jakie miały miejsce w ostatnich dniach.

O rozmiarach jakie przybierają zaburzenia uliczne, świadczy bilans z ubiegłej niedzieli, zamykający się cyfrą 9 zabitych i kilkudziesięciu ciężko rannych.

Przebieg ubiegłej doby w Berlinie był bardzo niespokojny. W różnych dzielnicach dochodziło do starć, w czasie których oddano szereg strzałów. Interwenjowała policja, dokonywując licznych aresztowań.

Według doniesień „Berliner Tageblatt" **od początku roku padło w starciach ulicznych 83 osoby,** z czego w samym czerwcu 25 osób. Liczba ofiar wzrosła od chwili zniesienia zakazu noszenia mundurów.

Zjazd Legjonistów odbędzie się jednak w Gdyni

(o) **Warszawa**, 12. 7. (tel. wł.). **Wobec sprzecznych głosów prasy Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich komunikuje, że tegoroczny walny zjazd Legjonistów odbędzie się w Gdyni w niedzielę 14 sierpnia.**

Aresztowanie redaktora „Pielgrzyma" Ciesielskiego

W związku z krwawemi wypadkami, spowodowanemi przez O. W. P. w Gdyni podczas zlotu Sokołów, w dniu wczorajszym na polecenie władz sądowych aresztowany został redaktor „Pielgrzyma" Ciesielski. Ciesielskiego aresztowano w Pelplinie i odstawiono zpowrotem do Gdyni.

Poza Ciesielskim, Pipperą i Sobczakiem aresztowano wczoraj Józefa Wambiera, Fr. Szopińskiego, Pawła Szamnika, Alfonsa Sompławskiego i Adama Sompławskiego.

Dowiadujemy się, że ojciec tragicznie zmarłego Norberta Kosznika zamierza wytoczyć powództwo cywilne przeciwko aresztowanym członkom O. W. P.

• • •

W związku z zajściami przybył do Gdyni p. wojewoda pomorski Kirtiklis.

Bestjalstwo rozwścieczonych hitlerowców

Katowice, 12. 7. (PAT) Wczorajsza prasa donosi o *krwawych zajściach jakie miały miejsce w Zabrzu.* Mianowicie w sobotę wieczorem przejeżdżał przez Zabrze *samochód ciężarowy, wiozący oddział hitlerowców,* wracających z ćwiczeń. W czasie przejazdu auta przez jeden z lasów bawiący się tam *chłopcy poczęli wyśmiewać się z hitlerowców.* Wówczas z samochodu posypał się *grad kul rewolwerowych. Kilku chłopców odniosło rany.* Zawiadomiona policja puściła się w pogoń za uciekającymi bojówkarzami. Przy zatrzymanych znaleziono broń palna, pałki i noże. 48 osób zostało aresztowanych.

Nie traćmy nadziei

Paryż, 12. 7. (PAT). **W ministerstwie marynarki nie tracą nadziei wydobycia „Prometeusza"** i podkreślają, że fakt odjazdu statków włoskich „Artiglio" i „Rostro" nie oznacza bynajmniej zaniechania dalszych prac przeciwnie prace te **będą kontynuowane z jeszcze większą energją.**

Stolica nie będzie szczędziła krwi w obronie Pomorza

Imponująca manifestacja w Warszawie na rzecz Pomorza, Wielkopolski i Śląska

Warszawa, 12. 7. (PAT) Wczoraj o godz. 18 na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się **imponująca manifestacja ludności stolicy na rzecz Śląska, Pomorza i Poznańskiego oraz celem zaprotestowania przeciwko zamierzeniom rewizjonistycznym Niemiec.**

Plac Marszałka Piłsudskiego wypełniły **wielotysięczne rzesze ludności Warszawy.** Około cokołu pomnika księcia Józefa Poniatowskiego po obu stronach trybuny ustawiły się **poczty sztandarowe. Przeszło 100 organizacyj stowarzyszeń i związków.** Wiec, któremu przewodniczył wiceprezes federacji polskich związków obrońców Ojczyzny p. **January Gościński. Rozpoczął przemówieniem p. gen. Górecki.** Następnie przemawiali **b. min. Janta-Połczyński,** przedstawiciel ociemniałych inwalidów wojennych **major Wagner,** w imieniu robotników i młodzieży robotniczej p. **Malinowski** i w imieniu młodzieży akademickiej **Stachurski, przedstawiciele** młodzieży robotniczej i rzemieślniczej.

Po przemówieniach wśród burzy oklasków **uchwalono następującą rezolucję:**

„Zebrani w dniu 11 lipca 1932 r. na placu Józefa Piłsudskiego **mieszkańcy stolicy protestują przeciwko coraz częstszemu wysuwaniu przez Niemcy dążeń do oderwania przywróconych Polsce dzielnic, rdzennie polskich ziem zachodnich i ślubują, że w razie potrzeby na każdy zew Rzplitej staną wszyscy jak jeden mąż w obronie całości naszej Ojczyzny, a wyciągnięte po chociażby najmniejszą cząstkę ziemi polskiej ręce złamiemy".**

Następnie uchwalono wysłać do Pana Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz **do wojewodów pomorskiego, poznańskiego i śląskiego,** powtarzając zapewnienia zawarte w uchwalonej rezolucji.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty" i „Warszawianki".

Krew nad morzem

Po zbrodni O. W. P. w Gdyni

Dzień 3 maja 1930 r. pamiętny jest pierwszym skandalicznym występem Obozu Wielkiej Polski w Gdyni, kiedy to „Młodzi" z pod znaku Str. Narodowego **wygwizdali pochód trzeciomajowy i oddali doń kilkanaście strzałów**, mogących doprowadzić do rozlewu krwi, gdyby nie szybka i sprawna interwencja władz bezpieczeństwa.

Pamiętamy dobrze szczegóły tego niezmiernie smutnego i oburzającego incydentu, który ostrym zgrzytem skłócił wówczas harmonję podniosłej uroczystości.

W dniu 10 lipca 1932 miał miejsce w Gdyni ponownie skandaliczny, jeszcze ohydniejszy występ awanturników O. W. P. Występ — **który niezasłużonym wstydem okrywa całe Pomorze, co smutniejsze zaś — kirem śmierci przesłania słoneczne święto Sokolstwa Pomorskiego. Zgaszone młodziutkie życie Norberta Kosznika, zabitego tragicznie w czasie wywołanego przez O. W. P. zajścia, — oto straszliwy wyrzut sumienia dla „Młodych" i rezultat ich „Narodowej", zbawiającej Ojczyznę akcji!**

Ofiarą padło życie młodego chłopca, który wraz z ojcem przyjechał z Kartuz i z dziecięcą ciekawością i zachwyceniem chciał się przypatrzeć barwnemu pochodowi Sokołów.

Zabity został gruzami cementowej bramy, zdemolowanej przez „Narodowy entuzjazm" rozwydrzonych młokosów — bojówkarzy, którzy za wszelką cenę parli, by się bezprawnie przyplątać do pochodu Sokołów.

Zawsze i wszędzie przyplątać się przecież usiłują do każdej cudzej akcji, nieproszeni i niedziękowani.

Rannych jest pozatem dwóch policjantów, dwie ofiary obowiązku. Bezbronni byli i w szczupłej garstce w czasie tragicznego zajścia. Któż bowiem mógł przypuszczać, że bojówkarze z O. W. P. ośmielą się wtargnąć na nabożeństwo i zaraz po Mszy rozpoczną swe skandaliczne burdy zakończone śmiercią młodego kaszubskiego chłopca?

Trzeba podkreślić szczegół bardzo znamienny:

„SOKOLI OBAWIALI SIĘ, BY KTOKOLWIEK NIE WYWOŁAŁ JAKICHŚ ZAMIESZEK W CZASIE ZLOTU I JESZCZE W PRZEDDZIEŃ UROCZYSTOŚCI SPECJAL NIE PROSILI KOMISARZA RZĄDU M. GDYNI O OPIEKĘ NAD POCHODEM. TO TEŻ W MYŚL ICH ŻYCZEŃ WŁADZE ZARZĄDZIŁY ABSOLUTNE ODDZIELENIE UROCZYSTOŚCI SOKOLICH OD JAKICHKOLWIEK WYSTĄPIEŃ INNYCH ORGANIZACYJ.

Strzelcy, obecni w tymże czasie w Gdyni, zastosowali się do tego zarządzenia całkowicie.

Natomiast „wystąpili" bojówkarze z O. W. P. i już w czasie nabożeństwa wtargnęli na stadjon.

Policja w czasie Mszy św. nie mogła zakłócać powagi chwili i wyrzucać awanturników.

Władze dotrzymały jednak danej obietnicy Sokołom co do **zupełnego odgraniczenia ich uroczystości** od wystąpień jakichkolwiek innych organizacyj.

To też po wymaszerowaniu ostatniego oddziału Sokołów, brama została zamknięta.

I wówczas to z ust „komendy" bojówkarzy padł rozkaz: BRAĆ SIŁĄ!"

W parę minut potem młody Kaszuba Norbert Kosznik, życiem przypłacił ową „siłę" tak zwanych „Młodych" z Obozu Wielkiej Polski...

Czy dramatyczna tą śmierć otworzy nareszcie oczy tym, którzy wciąż jeszcze łudzą się, że „zbawienie Ojczyzny" tkwi w zbrodniczej „ideologji" O. W. P.?

Krwawy, oburzający występ O. W. P. w Gdyni — to dalsze ogniwo w całym łańcuchu znamiennych faktów. Niedawno **w Radomiu**, na Kongresie Eucharystycznym, w procesji gdzie szli w nabożnem skupieniu ludzie wszystkich stanów i różnych przekonań politycznych, — jak pamiętamy — bojówkarze z O. W. P. również wcisnęli się pomiędzy pochód ze swemi partyjnymi sztandarami. Czy miała to być „manifestacja uczuć religijnych"? Jednocześnie prawie w **Opaleniu rozgrywał się napad na plebanję i na proboszcza ks. Rapiera**, zorganizowany przez przywódców tamtejszego O. W. P. Niedawno były również awantury O. W. P. w **Kaliszu, w Wadowicach itd.** Aż wreszcie „szare koszule" bojówkarzy „narodowych" zbroczyły się wczoraj krwią polską w Gdyni...

Krew — ma potęgę wymowy silniejszą, niż wszystkie inne mowy świata. Głos krwi młodziutkiego Norberta Kosznika może wreszcie będzie usłyszany przez wszystkich ludzi dobrej woli. Może wreszcie trafi do serc prawdziwie polskich, może pobudzi je, by zaczęły raz już bić rytmem zgodnym, miłością, a nie nienawiścią.

Może z młodzieńczej krwi ofiary, zabitej przez bojowców O. W. P. nad brzegiem polskiego morza, spłynie wreszcie lekarstwo opamiętania na dusze polskie, zatrute dotąd jadem partyjności.

„Ich" sprzymierzeńcy mówią...

Kiedy nasz Obóz podniósł hasło zwartego i karnego frontu wszystkich Polaków w obronie granic, — prasa „narodowa" podniosła... krzyk, że nasze hasło to rzekomo tylko „wabik sanacyjny" dla „łapania" pomorskiej ludności na „polityczną" wędkę. Z ust wybitnych działaczów „narodowych" padły nawet publicznie słowa, że „obrona Pomorza — to sprawa samej ludności pomorskiej", tak, jakgdyby „reszta Polski" nie miała ani „prawa" ani obowiązku „mieszania się" w nią.

Posłuchajmy przeto, co w tej mierze mówią nie: zwolennicy, ale właśnie: przeciwnicy naszego Obozu, — co ważniejsze zaś: sprzymierzeńcy opozycyjni pp. „narodowców".

Oto charakterystyczny głos:

„Istnieją ludzie, szczególnie zagranicą, ale są tacy także w Polsce, którym się zdaje, że Niemcy zadowoliliby się ponownem zabraniem Pomorza, albo też że conajwyżej zabraliby jeszcze Poznańskie i nasz skrawek Śląska, — a resztę Polski pozostawiliby potem już w spokoju.

Straszna to pomyłka tych, którzy się łudzą podobnemi przypuszczeniami.

TAK ŁUDZIĆ SIĘ TYLKO MOGĄ LUDZIE, KTÓRZY ZUPEŁNIE NIE MAJĄ POJĘCIA O NATURZE NARODU NIEMIECKIEGO, KTÓRZY ZUPEŁNIE NIE ZNAJĄ JEGO DZIEJÓW".

Napisała to pod adresem pp. „narodowców" bynajmniej nie „sanacyjna", ale właśnie opozycyjna „Gazeta Grudziądzka", której nikt chyba o „sympatyzowanie" z naszym Obozem nie posądzi.

A oto głos drugi znacznie miarodajniejszy:

Naród polski jest dzisiaj bardzo czujny. Zapłacił on za błędy, popełnione w okresie zagrabienia Pomorza, prawie półtorawiekową niewolą. Obecnie zatem nie dopuści do utraty choćby piędzi swej ziemi, nie zniesie obcego gwałtu, ani nie pozwoli, jak przed 150 laty, na uśpienie swej nie spożytej energji obronnej fałszywemi względami na spokój Europy.

Polacy nie hołdowali nigdy w życiu międzynarodowem polityce gwałtów i brutalnej przemocy. Zdają sobie oni jednak sprawę, że bierność, zastosowana przez nich w odpowiedzi na aneksjonistyczne zamiary ich zachodniego sąsiada, podyktowana w dodatku strachem, byłaby godna tchórzów i prowadziłaby nieuchronnie do zagłady".

Jak się pp. „narodowcom" pomorskim wydaje: — kto to napisał i w jakim dzienniku? Zapewne jakiś „piłsudczyk" i to w „sanacyjnej gazecie"? Otóż właśnie, że napisał to — cieszący się specjalnemi względami Str. Narodowego gen. Władysław Sikorski, a napisał w czołowym stołecznym organie „narodowym", w „Kurjerze Warszawskim" z dnia 10 bm.

Pp. „narodowcy" doczekali się więc z ust swych własnych „sprzymierzeńców" dobitnego stwierdzenia kilku bardzo wyraźnych, gorzkich prawd:

1) że sprawa obrony Pomorza nie jest tylko „pomorską" ani „sanacyjną" powiastką, ale jest obowiązkiem wszystkich bez wyjątku obywateli Rzplitej, —

2) że pogląd Str. Narodowego na sprawę obrony Pomorza jest złudzeniem ludzi, nie mających pojęcia o naturze narodu niemieckiego, —

3) że „atakowana" przez Str. Narodowe polityka państwa polskiego przeciw Niemcom jest jedynie słuszną i właściwą drogą narodowego działania dla wszystkich Polaków, —

i wreszcie:

4) że bierność Str. Narodowego w sprawach obrony granic, a więc w sprawie jednolitego frontu ludności i w sprawie przysposobienia wojskowego, — jest postępowaniem godnem tchórzów i prowadzącem nieuchronnie do zagłady.

Za tych kilka gorzkich prawd niech pp. działacze „narodowi" na Pomorzu mają teraz pretensję nie do nas, ale do własnych sprzymierzeńców, którzy im je tak bezlitośnie w oczy powiedzieli.

„Danzig, Bromberg, Posen..."

We Frankfurcie nad Odrą poświęcono pomnik, wzniesiony ku uczczeniu kolejarzy **z byłych dyrekcyj kolejowych Gdańska, Bydgoszczy i Poznania**, poległych w wojnie światowej i w czasie walk powstańczych w r. 1919. W poświęceniu wzięły udział władze i liczne rzesze obywateli miasta, urzędników kolejowych oraz **tych wszystkich, którzy przenieśli się w swoim czasie z obszarów wzmiankowanych dyrekcyj do Frankfurtu.** Na szczególne podkreślenie z pośród przemówień zasługują słowa niejakiego **Zwacka z Gdańska.** Zwacka złożył pod pomnikiem wieniec w kolorach Wolnego Miasta w imieniu niemieckich kolejarzy Gdańska, podkreślając w mocnych słowach nierozerwalność węzłów gdańsko-niemieckich i przywiązania Gdańska do starej ojczyzny.

Pomnik jest dziełem radcy Beringera, twórcy nowej sieci kolejowej Frankfurtu oraz szeregu budowli (kościół, ratusz, szkoła) w Nowym Zbąszyniu i składa się **z trzech trójkątnych tablic, schodzących się u góry i symbolizujących dawniejszą zwartą jedność wszystkich trzech dyrekcyj kolejowych t. zn. Gdańska, Bydgoszczy i Poznania.**

Hitler to Juljusz Cezar

ale nie umie przepłynąć Rubikonu

Wyszła świeżo książka *Curzio Malaparte* pod tytułem *„Zamach stanu i technika rewolucji"*. W książce tej autor daje ciekawą charakterystykę Hitlera, o którym pisze m. in.: *„Hitler to Juljusz Cezar, który stanąwszy nad Rubikonem, przypomniał sobie, że nie umie pływać wpław...* Hitler spodziewa się, że potrafi wykręcić się od niebezpiecznej roli Katyliny, aby móc tem bezpieczniej odegrać rolę demagoga. Niema on *ani odwagi, ani przebiegłości* niezbędnie potrzebnych rewolucjoniście. *Biada mu*, jeśli jego zastępy szturmowe staną się zbyt potężnymi, bo wówczas przyjść może do zamachu stanu, ale bez Hitlera dyktatora."

Przeciwstawiając Hitlera Mussolini'emu, autor podkreśla *brak taktu Hitlera*, który wobec mas robotniczych, w przeciwieństwie do Duce, *nigdy nie atakuje organizacyj robotniczych, ale zawsze robotnika* jako takiego.

15-lecie bitwy pod Krechowcami

W dniu 24-ym lipca b. r. 1-szy pułk ułanów krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego obchodzić będzie uroczyście **15-tą rocznicę bitwy pod Krechowcami.**

Piętnaście lat temu bowiem, w dniach od **22** do 24 lipca pułk ten walczył jednocześnie z 3-ma wrogami Polski: Rosjanami, Niemcami i Austrjakami.

Zwycięstwo zostało drogo okupione. Pułk stracił w zabitych i rannych: 5-ciu oficerów, 77 ułanów i 108 koni czyli czwartą część swego stanu.

Bohaterski czyn ułanów polskich, dokonany pod dowództwem śp. płk. B. Mościckiego, rozniósł szeroko sławę oręża polskiego, potwierdzając wobec wszystkich narodów ideę zbrojnej walki o niepodległość. Ze względu na historyczną doniosłość bitwy pod Krechowcami, oraz wielkie jej znaczenie w zmaganiach o wolność Polski, obchód tej rocznicy winien znaleźć żywy oddźwięk w sercach wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Niema siły, któraby mogła zatrzymać pochód dzisiejszej Polski na morze. „Święto Morza" będzie wyrazem woli narodu, który pragnie stanąć w szeregu tych ludów, które swą wielkość i potęgę, czerpią z władania morzami.

Obudźmy się i łączmy

Legjon Młodych

Okręg Pomorski

Za przykładem Pomorza

Z całej Polski dochodzą coraz liczniejsze i coraz bardziej wymowne wieści, że podniesiona przez nas na Pomorzu idea stworzenia **jednolitego frontu polskiego**, jedynie zdolnego do przeciwstawienia się niemieckim zakusom, zdobywa i w innych częściach Polski coraz szersze kręgi zwolenników, odrzucających na bok dawne uprzedzenia partyjne i polityczne dla służenia wspólnemu, państwowemu celowi. Jak donoszą z Ostrowia Wlkp., w ub. niedzielę odbył się tam wspaniały wiec protestacyjny, urządzony staraniem zjednoczonych organizacyj pod egidą Zw. Obr. Kr. Zach. Wiec zgromadził 5 tysięcy obywateli Ostrowa oraz ponad 2 tysiące okolicznych włościan. Imieniem organizacyj prorządowych mówił mecenas Winkowski. Mowa mec. Winkowskiego wywołała entuzjazm słuchaczy, który doszedł do szczytu, gdy mówca oświadczył, że wolą Wodza Narodu i wolą Rządu Polskiego jest **oddanie w razie potrzeby ostatniej kropli krwi za każdą piędź ziemi pomorskiej i wielkopolskiej.** Wiec zakończono uchwaleniem **rezolucji, którą podpisali wspólnie przedstawiciele: BBWR, Centrolewu i Stronnictwa Narodowego** i złożyli miejscowemu staroście z prośbą o przesłanie władzom centralnym.

Nowy ten piękny dowód budzącego się w duszy społeczeństwa zrozumienia, czem jest wspólny obowiązek zgodnego służenia Państwu, napawa nas radością tem większą, że ma on miejsce na Ziemiach Zachodnich, w Wielkopolsce, którą Str. Narodowe chciałoby uważać za swoją „domenę" wpływów.

Okazuje się jednak, że poczucie obowiązku państwowego w duszach obywateli jest silniejsze od partyjnych bałamuctw i prób rozbijania jedności społeczeństwa w sprawach tak zasadniczej wagi, jak obrona kraju.

Realne wyniki traktatu lozańskiego
dla Polski

W związku z zakończeniem konferencji lozańskiej należy **z polskiego punktu widzenia zwrócić uwagę na następujące momenty:**

1) Zainteresowanie Polski w kwestji odszkodowań jest z punktu widzenia finansowego bardzo ograniczone, albowiem na podstawie planu Younga **przypada Polsce jedynie 37 rat rocznych po 500 tys. marek.** Natomiast w znacznie większym stopniu była **Polska zainteresowana w sprawie długów wojennych.** W tej to sprawie deklaracje złożone przez reprezentantów W. Brytanji, Francji i Włoch **proklamują przedłużenie moratorjum dla długów wojennych,** przewidziane przez deklarację z 16 czerwca 1932 r. na czas trwania konferencji lozańskiej aż do wejścia w życie układu lozańskiego, względnie do zanotyfikowania decyzji o nieratyfikowaniu układu. **To nowe moratorjum zawiesza, o ile chodzi o Polskę, spłaty rat rocznych w wysokości około 60 miljonów złotych rocznie.** Należy przytem pamiętać, że wejście w życie układu lozańskiego uzależnione jest na podstawie Gentleman Agreement pomiędzy głównymi wierzycielami Niemiec od dojścia do skutku uniwersalnego układu, regulującego na nowych podstawach kwestję wszystkich długów wojennych.

2) Deklaracją z 16 czerwca nie były objęte długi t. zw. „reljefowe". W sprawie tych długów **Polska uzyskała od rządu angielskiego zapewnienie przychylnego traktowania tej sprawy,** co się tyczy kwoty przypadającej W. Brytanji oraz poparcia wobec innych członków komitetu reljefowego zabiegów Polski w sprawie odroczenia długów reljefowych.

3) Działalność delegacji polskiej koncentrowała się na kwestjach rekonstrukcji gospodarczej, objętych także, jak wiadomo, programem prac konferencji lozańskiej. W dzie dzinie tej **delegacja polska przedstawiła swe znane memorandum** dotyczące zagadnień Europy środkowej i wschodniej.

Wysiłki delegacji polskiej doprowadziły do utworzenia specjalnej komisji dla spraw rekonstrukcji gospodarczej Europy środkowej i wschodniej. Dla komisji tej ustalony został przez konferencję **program uwzględniający postulaty polskie.** Wyodrębnienie spraw Europy środkowo-wschodniej z ogólnej akcji rekonstrukcji gospodarczej świata ma **poważne znaczenie,** gdyż pozwoli na możliwie szybkie zajęcie się zagadnieniami tej części Europy, co **było jednym z naczelnych postulatów memorandum polskiego.**

Z walki wyborczej w St. Zjedn. Ameryki Póln.



Od kilku tygodni w całych Stanach Zjednoczonych toczy się zacięta walka o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Póln. Na zdjęciu naszem widzimy fragment zgromadzenia wyborczego partji demokratycznej rozwijającej niebywałą propagandę na rzecz swego kandydata, gubernatora stanu nowojorskiego Roosevelta.

Wielka radość w Anglji
A co powie Hoover?

Mac Donald przybył do Londynu o godz. 15,45 p. W. Folkestone oczekiwał Mac Donalda jego lekarz przyboczny Horder.

W Londynie, zaś sekretarz króla sir Life Wigram, wicepremjer Baldwin, i szereg innych członków gabinetu. Pozatem na dworzec przybyli: *ambasador francuski* Fleuriau, syn i druga córka Mac Donalda, bardzo liczne grono wyższych urzędników Foreign Office oraz *około 100 dziennikarzy i fotografów.* Wewnątrz dworca i na skwerze, okalającym dworzec, zgromadziły się wielotysięczne tłumy. Gdy Mac Donald wysiadł z wagonu, rozlegly się na jego cześć okrzyki, po powitaniach Mac Donald wyraził nadzieję że obecnie zacznie się era wzajemnego zaufania oraz skuteczna i uczciwa praca."

Odjeżdżającego w gronie swych dzieci Mac Donalda wielotysięczne tłumy witały owacyjnie.

Na Downing Street Mac Donald oczekiwał drugi jego lekarz okulista, Duke Elder, który zkolei zbadał stan jego oczu. Obaj lekarze odbyli następnie konsultację i ustalili, że acz kolwiek efekt psychiczny powodzenia Mac Donalda w Lozannie jest doskonały dla jego samopoczucia, to jednak jest on fizycznie wskutek nawału pracy tak wyczerpany, że wymaga bezzwłocznego odpoczynku. Lekarze zalecili, aby przez następne 48 godzin Mac Donald zachował całkowity spokój, nie pracował i nie prowadził żadnych konferencji.

W związku z triumfalnym powrotem Mac Donalda, — w Londynie obiegają pogłoski, że *Mac Donald zamierza zwrócić się zaraz do Ameryki z przedstawieniem sprawy długów wojennych* W. Brytanji, celem uzyskania umorzenia znacznej ich części. Niektóre pogłoski opiewają, że *Mac Donald zamierza obecnie osobiście pojechać do Waszyngtonu,* aby konferować w tej sprawie z Hooverem. Wskazują nawet na koniec sierpnia, jako datę tych rokowań. Panuje przekonanie, że w Lozannie nastąpiło *całkowite uzgodnienie taktyki w sprawie długów wojennych między Francją i Włochami*, i że po Mac Donaldzie również Francja i Włochy wystąpią do Ameryki z żądaniem umorzenia części długów.

„Kwiatuszki" gdańskie

Przed kilku dniami odbył się w Gdańsku zjazd sejmiku „Landbundu" gdańskiego. Sejmik stał pod znakiem **dokumentowania niemieckości Gdańska i apoteozy dawnego reżimu Niemiec cesarskich.** Sala „Sporthalle", gdzie się sejmik odbywał, była przybrana — oprócz gdańskiej we flagi hitlerowskie oraz cesarsko - niemieckie, a orkiestra grała bojowe marsze niemieckie.

Zarówno przewodniczący Landbundu gdańskiego — **dr. Rauschning, jak i też prez. Ziehm zgodni byli w swoich przemówieniach w tem, że winowajcą katastrofalnego położenia rolnictwa gdańskiego jest Polska, a główną przyczyną — umowa warszawska.** Dr. Ziehm jako reprezentant władz Wolnego Miasta przyrzekł Landbundowi dalekoidącą pomoc za cenę owocnej współpracy z senatem oraz za zgodne reprezentowanie rolnictwa gdańskiego i wzbudzanie wśród niego zaufania do własnych sił i do Senatu.

Rząd niemiecki, aby ulżyć Sopotom zagrożonym polskim bojkotem, **podwyższył kwotę dewiz dozwoloną przy wywozie zagranicę dla udających się na kurację na teren Wolnego Miasta** z 200 do 400 marek niemieckich w okresie do końca sierpnia b. r. Zarządzenie to wydano naskutek usilnych zabiegów władz gdańskich, które wskazywały na ciężką sytuację w Sopotach.

W związku z **tygodniem sportowym w Sopotach,** celem zamanifestowania „węzłów łączących Sopoty z Niemcami" odbędzie się w dniu 13 bm. **pokaz niemieckich strojów ludowych w parku Kurhausu.**

Olej lozański

„Prawda" w depeszy pod tytułem „*Wersalski łańcuch posmarowano lozańskim olejem*", twierdzi, że wszelkie próby Niemiec uzyskania ustępstw *w dziedzinie rozbrojenia i rewizji granic zakończyły się fiaskiem.* Niemieckie projekty rozbrojeniowe „Prawda" nazywa „kwestją uzbrojenia Niemiec". „Prawda" konkluduje, że głównym zwycięscą w Lozannie jest kryzys światowy przyczem stara się zbagatelizować wyniki konferencji.

Omawiając w depeszy z Berlina głosy niemieckie o Lozannie, pismo dodaje „*Niewolnictwo wersalskie pozostaje w sile*".

Wogóle prasa sowiecka *jednogłośnie stwierdza sukces Francji,* która nie poczyniła najmniejszych ustępstw politycznych na rzecz Niemiec, osiągając — według korespondenta „Izwiestij" — maksimum, które Francja imperjalistyczna mogła zdobyć w warunkach kryzysu".

W końcu dziennik robi uwagę: *Zrobiono rachunek bez gospodarza,* gdyż los uchwał lozańskich *zależy od zgody Stanów Zjednoczonych* na anulowanie długów wojennych.

Wzięcie czynnego udziału w „Święcie Morza" jest obowiązkiem każdego patrjotycznie myślącego i czującego Polaka. Dziś bowiem najistotniejszym wyrazem polskiego patryotyzmu jest nasz dorobek na morzu.

Griffin i Mattern odmawiają wyjaśnień

Lotnicy *Griffin i Mattern* znajdują się w Moskwie. Spędzili oni cały dzień wczorajszy w Borysowie, badając wraz z sowiecką komisją techniczną przyczyny katastrofy. Torfowisko, na którem leży rozbity aparat otoczone jest przez wojsko bowiem *grozi niebezpieczeństwo, że ludność borysławska rozbierze cały aparat „na pamiątkę".* Lotnicy uporczywie *odmawiają wskazania przyczyn* technicznych, które zmusiły ich do zmiany kierunku lotu, oraz spowodowały przymusowe lądowanie, zakończone t. zw. kapotażem na nierozpoznanem w porannej mgle torfowisku, do czasu wydania orzeczenia przez komisję techniczną. *Amerykańskim korespondentom, którzy na wieść o katastrofie podążyli do Borysowa, lotnicy oświadczyli jedynie, że niemal zaraz po przeleceniu nad granicą polską zaczęło szwankować magneto, które w okolicach Borysowa przestało zupełnie działać.*

Tajemnica „Brunatnego Domu"

(Korespondencja własna).

Genewscy sprawozdawcy hitlerowskiego pisma „Voelkischer Beobachter", którzy obecnie wracają do domu, otwarcie mówią, że obecnie nadszedł czas, aby przystąpić do przewzięcia mocy, a to jakiemikolwiek środkami. W drodze do Monachjum spokojnie przedemną opowiadają, że jeśli po wyborach lipcowych uniemożliwi się hitlerowcom wstąpienie do rządu i jeśli nie odda się im tych resortów, do jakich partja narodowo-socjalistyczna jako najsilniejsza w państwie „ma prawo", to nie pozostanie nic innego, jak tylko uskutecznić dawniejszą groźbę wodza: **„Die Koepfe werden rollen"** (głowy się potoczą).

Tak i podobnie mówi się **przy czarnem piwie w wagonie restauracyjnym ekspressu zdążającego do Monachjum.** Zbliżając się do granicy niemieckiej, mój współpodróżujący obiecuje mi, że od Lindawy policzy mi wszystkie kominy fabryczne, które jeszcze dymią i kominy martwe, ziejące pod niebiosa. Opowiada mi, że przyczyną zastoju w fabrykach jest... Traktat Wersalski.. Bezrobocie to.. „następstwo reparacyj" Od granicy do Monachjum z ogólnej liczby **72 kominów nie dymiło 54.** Według ideologji hitlerowskiej, nie istnieje światowy kryzys gospodarczy, kryzys nadprodukcji. **Wszelkie zło wypływa z dyktatu r. 1919 i „niemoralnej i nie niemieckiej rewolucji listopadowej 1918 r.**

W Monachjum znalazłem się przed osławionym „Domem Brunatnym". Pierwsze, co zauważyłem, jest to, że moi przewodnicy milcząco witają się z funkcjonarjuszami „Domu Brunatnego', **podnosząc na wzór faszystów prawą rękę.** Wszystkie kroki na schodach i korytarzach tłumione są grubemi kobiercami. Z sali sztandarowej wchodzimy do **sali senatorów, która jest właściwie „małym parlamentem' przyszłych może Niemiec.** Gdyby nie było tu czerwonych krzeseł skórzanych i modnych zasłon, mogłoby się powiedzieć, że jest **to średniowieczna sala niemieckich rycerzy.** Pod niemieckim orłem, ozdabiającym razem z oznaką hitlerowską tą część sali, robotnicy właśnie przymocowują małą skrwawioną chorągiewkę. Na moje zapytanie słyszę odpowiedź: „To na wieczną pamiątkę piętnastoletniego „Hitlerjunga' Kurta Brennera z Berlina, który w czasie wyborów prezydenckich **zamordowany został przez komunistów właśnie w chwili, kiedy w ręce trzymał tę chorągiewkę'.**

Przewodnicy objaśniali, że pierwotnie skrwawiona ta chorągiewka miała zdobić pracownię „wodza'. Hitler jednak powiedział, że należy ona do całego ruchu i dlatego umieszczona musi być w sali, będącej symbolem niemieckiego socjalizmu narodowego.

Z sali senatorskiej przechodzimy **do pokoju czerwonego, w którym mieści się trybunał partji.**

— Jak u was wydaje się wyroki? — zapytuję —

— Niech pan popatrzy. Tu na ścianie wisi **wielki obraz naszego wodza.** Wszystkie **wyroki w najrozmaitszych sprawach, jak przestępstwach członków, w sprawach honorowych, niekiedy nawet i sprawach majątkowych, wydajemy w imieniu naszego wodza.** Trzeba panu wiedzieć, **że nie jesteśmy tylko partją polityczną. Jesteśmy czemś więcej. Jesteśmy sumieniem całego narodu niemieckiego.** Nasz wódz jest uważany przez nas za **nieomylnego (!!) ale nie jednak w watykańskiem czy lepiej powiedziawszy katolickiem pojmowaniu papieskiej nieomylności. To jest nieomylność tylko dogmatyczna. Nasz wódz uważany jest za nieomylnego w sprawach niemieckich powojennych dążeń narodowych'.** (Niesłychane!!!)

W siedzibie propagandy zobaczyć można tylko plakaty i reklamy. Najpierw wstąpiliśmy do sali zwanej **hindenburgowską.** Tu ułożone są wszystkie **przeciwhindenburgowskie plakaty,** wydane przez partję w czasie wyborów prezydenckich.

— Gdybym był na waszem miejscu, zbierałbym wszystkie plakaty, jakie wydali w czasie wyborów wasi przeciwnicy — zauważyłem.

— To byłaby zbyt wielka praca. Zresztą, **poco się wytężać, kiedy ulotki i afisze te zbierają dla nas „oni'. Dziś albo jutro wszystko znajdzie się w naszych rękach.** Pozatem wybory na prezydenta należą do przeszłości. — Wszystkie nasze wysiłki ześrodkowane zostały na wybory parlamentarne. W tych wyborach powalimy wszystkich naszych przeciwników. **Potem rządzić będziemy my.**

Wkroczyć mogę tylko do tych sal, w których nie zachodzi niebezpieczeństwo, że mógłbym **wynieść jakąś tajemnicę.** Tu rzeczywiście daje się zauważyć **mrówczą pracę.** Tu zobrazowany jest wzrost ruchu hitlerowskiego w etapach: **przed puczem bawarskim i po puczu.** Trzeci okres rozpocznie się od wyborów parlamentarnych 1932 r. Najbardziej interesował mię oczywiście **oddział mniejszości niemieckich: „Deutschtum im Auslande".** W **oddziale tym pracuje 25 urzędników, którzy rejestrują listy i sprawozdania wszechniemieckich komórek ze wszystkich państw europejskich,** w których żyją Niemcy.

Z oddziału tego przechodzimy do wielkiego przedsionku, w którym zawieszone są **dwie wielkie mapy ścienne.** Na pierwszej **naznaczone są okręgi z ludnością niemiecką zagranicą, a na drugiej — niemieckie siedziby na całym świecie.**

— Dalej już wejść nie możecie. Jest to **zakazane.**

— Dlaczego? Wszak tam macie może mniejsze mapy, niż te.

— **Odpowiem panu krótko. Kiedy Niemcom uda się uwolnić z pod jarzma traktatu wersalskiego, oddział ten stanie się właśnie najwyższym. Nie ukrywamy się z tem. Zrozumiał pan, nieprawdaż? — to było całe objaśnienie.**

Nowa taryfa celna

była dla Polski koniecznością państwową

Wywiad z p. ministrem Zawadzkim

P. minister **Władysław Zawadzki** udzielił przedstawicielowi PAT następującego wywiadu w związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów **projektu nowej taryfy celnej:**

„Prace nad nową, **dostosowaną do warunków rozwojowych polskiego gospodarstwa narodowego taryfą celną,** rozpoczęte zostały już przed 7-miu prawie laty, wydanie bowiem nowej taryfy celnej było **dla Polski koniecznością państwową.**

Dotychczas posługiwaliśmy się **prowizorycznie taryfą celną,** opartą na dawnej taryfie rosyjskiej 1903 r., która zatem nie mogła — mimo licznych i wielokrotnych zmian oraz uzupełnień, dokonywanych w niej w ciągu ostatnich lat — odpowiadać ani specjalnym potrzebom naszego gospodarstwa narodowego, ani tembardziej rozwojowi wymiany międzynarodowej.

Nowa taryfa celna ma zabezpieczyć i umożliwić naturalne możliwości rozwoju gospodarczego Polski. Taryfa oparta jest na dotychczasowych doświadczeniach życia gospodarczego kraju oraz na istotnych wymaganiach głównych działów gospodarstwa krajowego, tj. rolnictwa i przemysłu. W odróżnieniu od obecnej taryfy celnej, **projekt nowej taryfy zawiera około 5000 stawek celnych, podczas gdy dotychczasowa taryfa posiadała jedynie około 1800 stawek.** Jest więc ona należycie rozbudowana w ważnych dla gospodarstwa narodowego grupach i działach produkcji.

Jeśli chodzi o **konstrukcję nowej taryfy,** to została ona oparta w zasadzie na wzorze wypracowywanego obecnie przez specjalny podkomitet rzeczoznawców w Genewie projektu ujednostajnionej nomenklatury celnej, mającej w przyszłości obowiązywać we wszystkich państwach świata. Zgodność ta **pozwoli na łatwe przystosowanie naszej nowej taryfy do wzoru międzynarodowego** w chwili, kiedy zajdzie tego potrzeba.

Pewną nowością nowej taryfy jest **istnienie dwóch kolumn stawek celnych.** Jedna z nich stosowana ma być do towarów, pochodzących z krajów, z któremi Polska posiada bądź umowy handlowe, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania, bądź specjalne umowy o stosowaniu do danego państwa w całości lub częściowo tej właśnie kolumny. Oczywiście nie wyklucza to możliwości, iż drogą porozumień w umowach handlowych poszczególne stawki tej kolumny mogą być jeszcze obniżone. Kolumna wyższa stosować się ma do krajów, które nie posiadają z Polską wspomnianych umów, albo przynajmniej porozumień o stosowaniu taryfy niższej.

Poziom ochrony celnej w nowej taryfie jest w pewnych działach wyższy, niż dotychczas; poziom ten został obrany z konieczności. — Państwa są pomiędzy sobą powiązane ścislemi węzłami gospodarczemi i nie może jedno z państw — jak dowiodło tego życie — nawet najbogatsze, prowadzić na dłuższą metę polityki liberalizmu i niskiej ochrony celnej wówczas, gdy pozostały świat idzie drogą autarchji gospodarczej, realizowanej przez zakazy przywozu, protekcyjne, a nawet przez najostrzejszy i najbardziej nieobliczalny rodzaj protekcji: — reglamentację dewizową. Idąc na częściowe podniesienie ogólnego poziomu taryfy celnej, przy jednoczesnem zastosowaniu szeregu zniżek, **rząd bynajmniej nie stoi na stanowisku, aby polityka autarchji i wysokich ceł była polityką słuszną i gospodarczo zdrową.** Sądzi jednak, że **likwidacja tej polityki nie może być aktem woli jednego państwa i że wymaga ona wspólnych wysiłków i postanowień o charakterze międzynarodowym.** Na tej drodze znajdą rząd polski wszyscy ci, którzy, czy to w umowach wielostronnych, czy też dwustronnych zechcą z nim współpracować szczerze nad odbudową niemal zupełnie zniszczonych międzynarodowych stosunków handlowych. **Na jednostronną realizację zasady wolności obrotu towarowego i umiarkowanej ochrony celnej rząd nie pójdzie.**

W związku z częściowem podniesieniem poziomu ochrony celnej i wobec silnie rozwiniętych w przemyśle i handlu dążeń kartelizacyjnych, liczyć się jednak należy z zamiarami, już w poszczególnych wypadkach ujawnionemi, nadmiernego korzystania z ochrony celnej dla podniesienia cen na rynku krajowym. Tego rodzaju zamiarom rząd z całą stanowczością się przeciwstawi. **Będą również przedsięwzięte środki w postaci odpowiedniego rozwinięcia systemu ulg celnych, czynnego obrotu uszlachetniającego** itp. dla zniwelowania tych skutków wzmocnionej w niektórych działach produkcji ochrony, któreby ewentualnie odbiły się ujemnie na stanie i rozwoju eksportu.

Wreszcie **nowa taryfa celna wejdzie w życie dopiero po upływie roku od dnia jej ogłoszenia.** Okres ten powinien być wystarczający na dostosowanie dotychczasowych konwencyj handlowych do warunków, wytworzonych przez nową taryfę. W szczególności **rząd będzie starał się w miarę możności przystosować konwencyjne stawki celne, oparte na dawnej taryfie celnej do nomenklatury i stawek, przyjętych w nowej taryfie, nie uciekając się do wypowiadania traktatów handlowych.**

Już się boją nawet Estończyków

Do tutejszego portu lotniczego w Marignan przybyła wczoraj eskadra pilotów estońskich pod dowództwem płk. Tomberga. Eskadra ta, składająca się z trzech aparatów typu Avro 320 CV dokonuje okrężnego lotu rewizytacyjnego wokoło Europy. Dzisiaj rano, po przyjęciu w tutejszym konsulacie estońskim lotnicy odlecieli do Włoch, skąd udadzą się w dalszym ciągu do Jugosławji.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczna że *rząd Rzeszy odmówił lotnikom estońskim prawa przelotu nad terytorjum niemieckim.*

Sarny „nielegalnie" przekroczyły granicę

W sowieckich lasach państwowych w miejscowości Twerecze w rejonie Piotrowszczyzny wybuchł pożar. W lesie tym znajdował się rezerwat z sarnami, które w panicznym strachu, uciekając z płonącego lasu, rozbiegły się po okolicy.

Dziewięć saren przedostało się na teren Polski, ukrywając się w lasach niedaleko Piotrowszczyzny. Władze sowieckie zwróciły się z prośbą do władz polskich o wydanie „zbiegów".

Polskie koleje państwowe a inne koleje europejskie

Na podstawie nowego zeszytu „Statistique Internationale des Chemins de Fer" za 1930 r. wydanego przez Międzynarodowe Towarzystwo Kolei Żelaznych w którym podano **zestawienia statystyczne, dotyczące** wyników eksploatacyjnych szeregu kolei państwowych normalno-torowych Europy Środkowej i Zachodniej, podać możemy kilka dat prównawczych, charakteryzujących **stanowisko P. K. P. w szeregu kolei europejskich.**

I tak naprzykład: długość eksploatacyjna w kilometrach Niemców wynosi — 52.894 francuskich kolei państwowych — 8.725 pamiętać należy, iż we Francji szereg linji kolejowych eksploatowanych jest przez spółki akcyjne), Czechosłowacji — 10.176, Austrji — 5.381, Rumunji — 10.416, **Polski zaś — 17.351. Ilość parowozów ogółem Polska posiada 5.304 (na 10 klm. sieci — 3,1),** Austrja — 2.352 (4,4), Czechosłowacja 4.039 (3,7), francuskie koleje państwowe — 3.767 (4,3), Niemcy — 23.408 (4,4), Rumunja — 2.099 (2,0). **Wagonów osobowych Polska posiada ogółem — 8.864** (5,1 na 10 klm. sieci), Austrja — 5.865 (10,9), Czechosłowacja — 8.578 (7,8), Francuskie koleje państwowe — 7.232 (8,3), Niemcy — 66.968 (13,1), Rumunja — 2.406 (2,3). **Wagonów towarowych ogółem — krytych, otwartych i specjalnych) — Polska posiada — 148.673, (85,6 na 10 klm. sieci),** Austrja — 32.601 (60,6), Czechosłowacja — 102.827 (93.7), Francuskie koleje państwowe — 80.314 (92,0), Niemcy 635.050 (121,0), Rumunja — 54.237 (52,1).

Pod względem ilości podróżnych przewiezionych kolejami państwowemi Polska stoi wśród wyżej wymienionych państw na czwartem miejscu, pod względem zaś przesyłek towarowych ogółem również na czwartem miejscu. Pozatem w statystyce tej znaleźć możemy interesujące dane, dotyczące wpływów oraz wydatków oraz współczynnika eksploatacji, który dla Niemiec wynosi 89.50, dla Francuskich kolei państwowych — 106.25, dla Czechosłowacji — 97.68, dla Austrji — 97.98, dla Rumunji — 111.39, i wreszcie **dla Polski 90.92.**

Oddzielna rubryka podana jest również dla ZSRR, z której wynika, iż długość eksploatacyjna sieci tego państwa wynosi 75.850 km., brak danych dla ilości parowozów oraz wagonów towarowych i osobowych, natomiast współczynnik eksploatacji wynosi 61.23.

Korzystna dla kolejarzy zmiana pragmatyki służbowej

Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 8 bm. uchwalony został **cały szereg rozporządzeń, dotyczących polskich kolei państwowych.** Między innemi zatwierdzony został **projekt zmian i uzupełnień pragmatyki służbowej pracowników P. K. P.**

Agencja „Iskra" dowiaduje się, że zmiany te i uzupełnienia **idą po linji zrównania przepisów pragmatycznych dla pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe z ogólnemi przepisami pragmatyki urzędniczej.** W pragmatyce wprowadzony został cały szereg **uzupełnień na korzyść pracowników kolejowych.** Z najważniejszych wymienić należy: **zniesienie kategorji tak zwanych kandydatów,** którzy w miarę wolnego miejsca mianowani będą etatowymi pracownikami PKP; **możność zaliczenia do czasu służby na PKP służby na kolejach prywatnych, tudzież służby na kolejach obcych,** czego dotychczas nie było; przyznanie **dla pracowników nieetatowych 100 procentowego wynagrodzenia na okres choroby, spowodowanej wypadkiem w służbie,** bez winy pracownika; przyznanie pracownikom nieetatowym kawalerom **50 procentowego wynagrodzenia za okres ćwiczeń wojskowych;** stworzenie większej rozpiętości kar dyscyplinarnych i skrócenie czasu trwania tych kar; **ustalenie pracowników nieetatowych po 10 latach służby,** podczas, gdy dotychczas wymagany okres wynosił 15 lat; pozatem pracownicy etatowi niemający jeszcze 10 lat służby nie mogą być zwolnieni ze służby za trzymiesięcznem wypowiedzeniem, lecz muszą być przeniesieni w stan nieczynny.

Nowela wprowadza pozatem **szereg obostrzeń w niektórych przepisach,** mających głównie na celu usprawnienie administracji oraz zabezpieczenie interesu skarbu państwa. Jednem z obostrzeń jest **wprowadzenie nowej podstawy zwolnienia pracownika ze służby z równoczesną utratą wszelkich praw, wynikających ze stosunku służbowego za samowolną nieobecność na służbie, trwającą więcej niż 7 dni.** Podkreślić należy, iż w ustawodawstwie ogólnem istnieje przepis, na podstawie którego pracownik przedsiębiorstwa, który opuści służbę samowolnie w przeciągu tylko trzech dni, może być natychmiast zwolniony bez odszkodowania.

Brak uświadomienia czy deprawacja

Przyzwyczailiśmy się patrzeć nieco niedowierzającem okiem na ludzi, którzy są poczwórnymi, czy potrójnymi abstynentami. — Niedowiarstwo nasze wywodzi się z tego, że zasadniczo niema ludzi bez wad, a więc skoro ktoś nie posiada wad jawnych, to niewątpliwie musi posiadać wady utajone. Zapatrywanie jak i każda sprawa ludzka posiada swoje słabe strony. Już Goethe powiedział, że „jede Theorie ist grau", czyli każda teorja jest szara. Przyjrzyjmy się mianowicie palaczom wyłącznie na płaszczyźnie palenia tytoniu. Zauważymy tam pomniejsze wykroczenia, jak — naprzykład — brzydki obyczaj palenia na rachunek częstujących, jak egoistyczne odmawianie przyjaciołom papierosa w chwili, gdy im go zabraknie itd. Są to drobne usterki, z których żadna nie jest przestępstwem.

Ale pozatem jest cała zgraja przestępców tytoniowych. W pierwszym rzędzie należą do nich ci, którzy palą przemycane wyroby tytoniowe. Tego typu przestępcy narażają skarb państwa, a więc ogół obywateli na ciężkie straty. Oni są winni nierzadkim wypadkom śmierci lub kalectwa przemytnika, w niektórych nawet wypadkach kalectwa lub śmierci funkcjonarjusza Straży Granicznej lub Korpusu Ochrony Pogranicza. Na domiar złego ludzie ci często nie uważają wcale swych czynów za przestępstwo. Chyba tylko wielki brak uświadomienia obywatelskiego lub całkowita deprawacja moralna mogą być przyczyną tak błędnego zapatrywania. Ze względu na jawność palenia papierosów, następnie mnóstwo wspólnych wymian grzeczności między palaczami kontrola i przeciwdziałanie tym czynom przestępczym są bardzo ułatwione, ale oczywiście — kontrola społeczna i społeczne zwalczanie przestępstwa. Dlatego też wielka rodzina palaczy winna z całą energją tępić tego rodzaju przestępstwa. Zacząć musimy od wyszukania właściwego miana dla takiego palacza-przestępcy, aby kategorycznie odgrodzić się od tych złych obywateli. Następnie tępić z całą bezwzględnością ten rodzaj przestępstwa, odrzucając egoistyczne — „co mnie to obchodzi", albo też leniwą bierność, chowającą się chętnie za parawaniki konwenansu. Chodzi o dobro powszechne, powszechną więc też musi być wola walki ze złem. Pol.

(5014)

Przeciw nieodpowiednim mundurom

związków i stowarzyszeń

Ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wydanie zarządzenia, **aby projekty umundurowania i odznak dla pracowników poszczególnych działów tego resortu** — przed ich zatwierdzeniem były opinjowane przez ministerstwo spraw wojskowych. Zdarza się bowiem, że umundurowanie funkcjonarjuszów cywilnych zbliżone jest do wojskowego w sposób utrudniający odróżnienie wojskowych od urzędników, ponadto umundurowanie urzędników cywilnych częstokroć zawiera szczegóły możliwego w przyszłości umundurowania galowego wojskowych.

W szczególności chodziłoby o uzgodnienie z ministerstwem spraw wojskowych przed zatwierdzeniem umundurowania i odznak związków cywilnych i b. wojskowych.

W związku z tem, w uzupełnieniu regulaminu ministerstwa spraw wewnętrznych, minister spraw wewnętrznych zarządził ażeby projekty umundurowania i odznak funkcjonarjuszów cywilnych, oraz członków związków (stowarzyszeń) cywilnych, używających mundurów, przesyłane były ministerstwu spraw wojskowych do uzgodnienia.

Kapitał zagraniczny

w przedsiębiorstwach polsk.

Wśród spółek akcyjnych w Polsce *najsilniej opanowane przez kapitał zagraniczny* są następujące gałęzie przemysłu: hutnictwo 83,3 proc., górnictwo naftowe 82,9 proc., gazownie i elektrownie 77,3 proc., przemysł chemiczny 53,1 proc., górnictwo węglowe 50,4 proc., przemysł papierniczy 38 proc., przedsiębiorstwa komunikacyjne i telefoniczne 28 proc. i przemysł drzewny 21 proc.

Inne gałęzie gospodarcze posiadają mniejsze odsetki kapitału zagranicznego. W kapitałach własnych przedsiębiorstw krajowych *najsilniej reprezentowany jest kapitał francuski* — 25.6 proc., a następnie Stanów Zjednoczonych — 20,9 proc., Niemiec 18,2 proc., Belgji 12,3 proc., Wielkiej Brytanji 5,2 proc., Austrji — 4,6 proc., Szwajcarji — 4,0 proc., innych krajów — 13,2 proc. Natomiast w *kredytach najsilniej reprezentowany jest kapitał niemiecki* — 17,3 proc., a następnie holenderski 13,3 proc., Stanów Zjednoczonych — 13,0 proc., francuski — 12,8, brytyjski 12,6 szwajcarski — 10,8 proc., austrjacki — 8,0 proc., belgijski — 6,0 proc. i innych krajów 6,2 procent.

Na około 12.000 spółek o innych formach prawnych, statystyka uchwyciła udziały zagraniczne tylko w 35-ciu na sumę 213 miljonów złotych oraz kredyty połówkowe w 53-ch spółkach na sumę 443 miljon. zł.

Kapitały zagraniczne, udzielone spółkom akcyjnym w Polsce w postaci kredytów gotówkowych wynoszą 1.387 miljonów zł., co wobec ogólnej sumy zobowiązań w wysokości 3.665 miljon. zł. stanowi 43%.

Bibljoteki w szkołach

Wedug ostatnich zestawień. na ogólną liczbę 743 szkół średnich na terenie całej Polski w ubiegłym roku szkolnym 734 posiadały bibljoteki, obejmujące 2 603 000 tomów.

Z ogólnej liczby 26401 szkó powszechnych, bibljoteki posiadało 23 933 szkoły. Liczba tomów w tych bibljotekach wynosiła 4 429 000

KRONIKA

Środa 13 lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Jana

Środa Małgorzaty

— **Stan wody w Wiśle** z dnia 11. 7.: Zawichost +0,93, Warszawa +0.89, Płock +0.55, Toruń +0.44, Fordon +0.47, Chełmno +0.33 Grudziądz +0.47, Korzeniewo +0.76, Piekło —0.05, Tczew —0.16, Einlage +2.28, Schiewenhorst +2.50.

Repetuar Teatru.

Wtorek, 12 b. m o godz. 20 — „Pygmaljon“
Środa, 13 b. m. o godz. 20 — „Nitouche“.
Czwartek 14. 7. godz. 20 „Pygmaljon“.

Repertuar kin:

Światowid — „Zakazana miłość“ z Iwanem Petrowiczem.

Palace — „Noc szału i pragnień“.

Kino Lux — „Znajoma z ulicy“.

Mars, ul. Warszawska — „Tygrysica“ i „Złoto szatańskiej przysięgi“.

Kino Corso — „Nieuchwytna szajka“ (I-a serja) i „Zwycięstwo detektywa“ (II serja).

Z miasta

— **Podziękowanie.** Kierownictwo Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Kowalewie skŁada serdeczne podziękowanie p. Lambertowi Sadeckiemu z Torunia za urządzenie własnym kosztem personelowi naucz. i uczenicom tut. szkoły miłej wycieczki, której program obejmował zwiedzenie Chełmży, „Szkółki drzewek“ PIR w Piwnicach i ogrodów w Toruniu oraz za niezwykle gościnne przyjęcie, jakiego wycieczka w domu Jego doznała. (07598

— **Ruch w porcie toruńskim.** W dniu wczorajszym przypłynęły do Torunia następujące parostatki Żeglugi Polskiej „Vistula“: „Francja“ z Tczewa do Warszawy, „Faust“ z Tczewa do Warszawy, „Hetman“ z Warszawy, „Kaniowczyk“ z Warszawy. Odpłynął z Torunia do Warszawy parostatek „Warszawa“.

— **Nowa placówka handlowa.** W dniu dzisiejszym (we wtorek 12 bm.) nastąpi otwarcie nowego sklepu towarów krótkich, galanterji i szkła na Mokrem przy ul. Kościuszki 9. Właścicielką sklepu jest p. Jadwiga Deutschowa. Oprócz towarów krótkich i galanteryjnych firma prowadzić będzie szkła, fajanse itp. — Dewizą właścicielki będzie rzetelna i fachowa obsługa i tanie ceny. Nowej placówce handlowej „Szczęść Boże“.

— **Zgony.** Dnia 11 lipca zmarli w Toruniu: Adam Jankowski ur. 1869; Stanisław Ostrowski ur. 1931; Gertruda Wojciechowska ur. 1909.

Z teatru

— **„Pygmaljon“.** We wtorek 12 bm. o godz. 20 po cenach do połowy zniżonych jedno z największych arcydzieł światowej komedji „Pygmaljon“, komedja w 5 aktach Bernarda Shawa, która na sobotniej premjerze przyjęta została entuzjastycznie przez publiczność, nagradzającą hojnie oklaskami wybornych wykonawców z kapitalną parą: J. Porębską i R. Wasilewskim w ich nowych kreacjach.

— **Tania środa.** W środę dnia 13 bm. o godz. 20 po cenach najniższych (od 30 groszy do 2.80 zł) operetka Herve'go „Nitouche“ w świetnem wykonaniu zespołu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka z niedościgniona odtwórczynią roli tytułowej artystką operetki warszawskiej Elną Gistedt oraz z udziałem reżysera W. Zdzitowieckiego, Józefowicza, Mireckiej, Dębowiczowej, Korab-Laskowskiego, Icewicza, Suwalskiego, Jaronia i innych.

Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Okręgu Pomorskiego

W ub. niedzielę odbyły się na Centralnej Strzelnicy w Toruniu Zawody Strzeleckie o **mistrzostwo Okręgu Pomorskiego i odznakę strzelecką I klasy.** Udział w zawodach wzięło 176 zawodników. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. kpt. Żebrowskiego, komendanta grodzkiego Związku Strzeleckiego Toruń. Do Komisji wchodzili: ob. Kobrynowiczowa Stanisława, ref. Prz. Kob. Komendy Okręgu Z. S. por. Gronowski, ob. Handke i ob. Kolasiński Marjan, sekretarz kierow. Okr. Z. S.

Wyniki zawodów strzelania są następujące:

W konkurencji A 26 z broni wojskowej odległość 100 mtr.:

I. nagrodę **Dębiński Augustyn,** Zw. Podofic. rezerwy Toruń — 15 trafnych 75 pkt; II. nagrodę **Bykowski Stefan,** Zw. Strzelecki Inowrocław — 14 trafnych 69 pkt.; III. nagrodę por. **Wojdatt Olgierd** 63 pp. Toruń — 13 trafnych 63 pkt.

W konkurencji E. S. 23 z broni małokalibrowej odległość 50 mtr.: I. nagrodę **Okurowski Zygmunt** Związek Strzelecki Włocławek 169 pkt.; II. nagrodę **Winter Józef** K. P. W. Tczew 167 pkt.; III. nagrodę **Malusi Jan** Związek Strzelecki Tczew 160 pkt.; IV. nagrodę **Kamiński Arkadjusz** Związek Strzelecki Ciechocinek 160 pkt.

W konkurencji E. K. short 16 z broni małokalibrowej 25 mtr.: I. nagrodę Słomiński Jan K. P. W. Starogard 180 pkt.; II. nagrodę Błachowicz Franciszek Związek Strzelecki Ciechocinek 157 pkt.; III. nagrodę Kukawka Franciszek P. P. Kościerzyna; IV nagrodę zdobył Trywa Jan, Związek Strzelecki Starogard 150 pkt.

W konkurencji B. 12 z broni wojskowej odległość 100 mtr. z powodu b. trudnych warunków nikt nie uzyskał nagrody.

Odznakę I klasy zdobyli następujący zawodnicy: Dębiński Augustyn, Zw. Podofic. Rez. Toruń; Bykowski Stefan, Zw. Strzelecki Inowrocław; por. Wojdatt Olgierd, 63 p. p. Toruń; Portokowicz Konrad, K. P. W. Wągrowiec; sierż. Ogonek Stanisław, 59 p. p. Inowrocław; Okurowski Zygmunt, Zw. Strzel. Włocławek; Wilt Stanisław, Zw. Podofic. Rez. Toruń; Winker Józef, K. P. W. Tczew; Malusi Jan, Związek Strzelecki Tczew; Kamiński Arkadjusz, Zw. Strzel. Ciechocinek; plut. Jabłoński Zygmunt, 63 p. p. Toruń; Słomiński Jan, K. P. W. Starogard; Błachowicz Franciszek, Zw. Strzel. Ciechocinek; Kukawka Franciszek P. P. Kościerzyna; Fryca Jan, Zw. Strzelcki Starogard; Nowiński Franciszek, P. P. Kościerzyna; Dłużyński Feliks, P. W. Starogard.

Rozdanie nagród nastąpiło o godz. 14-tej. Wręczył nagrody zawodnikom komendant Okręgu Z. S. p. kpt. Koc.

Dzisiaj sekcja zwłok ś. p. Góreckiego

Swego czasu duże zainteresowanie wywołała **sprawa zwłok śp. Góreckiego,** zamordowanego rzekomo przez Jakubowskiego. Jak wiadomo, celem przeprowadzenia ponownej sekcji, rozkopano grób śp. Góreckiego, gdzie jednakże znajdowały się zwłoki innego mężczyzny. W poszukiwaniu zwłok zamordowanego **rozkopano w sobotę inny grób, w którym istotnie znaleziono zwłoki śp. Góreckiego.**

Na temat dziwnej pomyłki grobów krążą **różne plotki i wersje,** które jednakże zdają się nie mieć realnych podstaw.

Ponowna sekcja zwłok śp. Góreckiego odbędzie się dzisiaj.

Wypadki utonięć w Wiśle mnożą się w zastraszający sposób

Wczoraj Wisła porwała sobie znowu dwie ofiary. Nieostrożność podczas kąpieli przypłacić musieli życiem 26-letni szofer **Stanisław Nalaskowski** (zam. w Toruniu, Szosa Chełmińska 26) oraz pewien żołnierz, nazwiskiem **Czajkowski.** Zwłok Nalaskowskiego, który utonął powyżej mostu kolejowego po lewej stronie Wisły około godz. 19, dotychczas nie wydobyto. Zwłoki żołnierza odnaleziono.

W związku z drugim wypadkiem utonięcia zaszło pewne nieporozumienie z rzeczami, pozostałymi po nieszczęśliwym. Policja zabrała z sobą mylnie rzeczy pewnego żołnierza, który spał opodal czy też na chwilę się oddalił. Sprawa wyjaśniła się dopiero, kiedy ów żołnierz spostrzegł brak swoich rzeczy.

Onegdaj utonął podczas kąpania w wolnej Wiśle w pobliżu fortu Batorego kanonier Bazyli Huk z baterji Szkoły Art. Podch. w Toruniu.

Zwłoki wyłowiono i odstawiono do kostnicy szpitala wojskowego.

Podziękowanie

Za miłą niespodziankę, a mianowicie za pieczywo (15 babek), które ofiarowała Pomorzanka i za jedną piłkę (koszykówkę) ofiarowaną przez p. Blocha na rzecz kolonji letniej dzieci polskich przybyłych z Niemiec, najserdeczniejsze podziękowanie składa kierownictwo kolonji letniej. Kierownictwo zwraca się równocześnie z gorącym apelem do Społeczeństwa toruńskiego, by raczyło pośpieszyć z pomocą, ofiarowywując na kolonję datki w naturze lub w pieniądzach. Dary można składać w każdej chwili w kierownictwie kolonji przy ulicy iSenkiewicza 6—8 w szkole Nr. 4.

Otwarcie zakładów kąpielowych w Czerniewicach

Nieczynny od 2 lat wskutek pożaru Zdrój w Czerniewicach został uruchomiony w ubiegłym tygodniu. Narazie czynne są łazienki solankowe bromo-jodowe oraz kwasowęglowe.

W najbliższym czasie ma być wprowadzona komunikacja autobusowa między Toruniem i Czerniewicami, uwzględniająca również połączenie zdroju ze stacją kolejową Stawki.

— **Wycieczka wakacyjna do Tatr i Pienin.** Tow. Krajoznawcze w Toruniu urządza od 16 do 31 lipca wycieczkę wakacyjną do Pienin, Tatr i Zakopanego. Koszt 170 zł, wpłata (przy zapisach najpóźniej do 13 bm.) 50 zł na ręce skarbnika Tow. p. Rękosiewicza, Szopena 19 II p. Wyjazd 16 bm. o 12.10 z dworca Przedmieście. (5023

Kolonja T. N. S. W.

Sekcja kolonijna Koła TNSW w Toruniu przyjmuje jeszcze zgłoszenia na sierpniową kolonję dla dziewcząt w górach — a mianowicie w Diłoku — obok Mikuliczyna, miejscowości najsłoneczniejszej i najzdrowszej po Jaremczu i Mikuliczynie — w naszym Beskidzie Wschodnim.

Specjalnie dla kolonji wybudowany masywny, obszerny i widny barak z oddzielną wspólną jadalnią i kilku wygodnemi sypialniami. U stóp góry, na której wznosi się barak — rzeka Prut z nadbrzeżną obszerną plażą, wyłącznie dla uczestników kolonji.

Wikt zdrowy i dostatni. Opieka fachowa. Koszty czterotygodniowego pobytu wynoszą od osoby 120 zł i w wypadkach zasługujących na uwzględnianie mogą być zniżone do połowy. Bilet kolejowy, który przy zbiorowym wyjeździe kosztuje w obie strony 22 zł — opłacają uczenice same. Dzień i godzina wyjazdu kolonji będzie ogłoszony w miejscowej prasie.

Zgłoszenia do 25 lipca br. przyjmuje i informacyj udziela „Biuro TNSW w Toruniu, ul. Strumykowa 17-19 w podwórzu, w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18 do

Jaka będzie jutro pogoda?

Przewidywany *przebieg pogody na Pomorzu i w Wielkopolsce* we wtorek, dnia 12 bm., rankiem *opary,* w ciągu dnia *pogoda słoneczna,* zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. *Bardzo ciepło, słabe wiatry wschodnie.*

Wieczory teatralne

B. Shaw: „Pygmaljon“

Tak się jakoś złożyło, że słynny „Pygmaljon“ Shaw'a nie widział dotychczas kinkietów toruńskiej sceny. Zobaczyliśmy „Pygmaljona“ poraz pierwszy dopiero teraz, to znaczy w 20 lat po jego napisaniu.

„Król kpiarzy“, jak nazwano Bernarda Shawa, słynny spadkobierca wilde'owskiego paradoksu, zmodernizowanego swoiście i z talentem wielkiego pisarza, — napisał tę komedję nie dla jednej postaci centralnej, ale dał nam świetny konflikt psychologiczny ludzi ze skrajnie różnych warstw społecznych. Paradoksalne założenie, paradoksalne sytuacje, paradoksalne sentencje, najmniej zaś paradoksów słownych. I na tem głównie polega mistrzostwo pióra Shaw'a.

„Pygmaljon“ ma tę wyższość nad wszystkiemi bodaj komedjami tego wielkiego pisarza angielskiego, że oprócz swych zalet literackich, posiada dobrą budowę sceniczną, a nadto zrozumiałą i interesującą treść, dającą się z łatwością opowiedzieć. Dzięki tej zalecie, „Pygmaljon“ staje się interesującym dla każdego widza, niezależnie nawet od jego wyrobienia teatralnego.

Oto treść: — profesor Higgins zakłada się ze swym kolegą pułkownikiem, że ze zwykłej ordynarnej kwiaciarki ulicznej, córki handlarza, ostatniego nędzarza, uczyni w przeciągu 6-u miesięcy damę, która na przyjęciu w ambasadzie potrafi się zachować i wysłowić tak, że będzie można ją przedstawić jako „księżniczkę“. Rzecz prawie nie do wiary, — to też zakład jest gruby. Ale świetna metoda i intensywność pracy profesora Higginsa odnoszą triumf. Eksperyment się udał. Pozostaje problem: — co będzie dalej? Eliza jest już profesorowi niepotrzebna. Ale zawiązał się jakiś kontakt uczuciowy. Coś trzeba z tym fantem zrobić: — dziewczyna już na ulicę wrócić nie może, a w jakim charakterze miałaby zostać przy profesorze?

Oprócz tych dwu postaci, poznajemy bardzo ciekawy okaz ojca Lizy, handlarza. W drugim akcie przyszedł sprzedać swoje „prawa ojcowskie“ za 5 funtów szterlingów, a w piątym zbogacił się dzięki niepewnej protekcji profesora, za co ma do swego dobroczyńcy pretensję: był szczęśliwym nędzarzem, teraz zaś jest bogaty, więc niema już chwilki spokoju. Ma nadto „obowiązki! Dawniej wyciągał rękę i mógł tu i ówdzie coś „wycyganić“ — teraz zaś właśnie w jego stronę wyciągają się łapczywe dłonie i on musi płacić, ba, — musi się nawet ożenić ze swoją „kobitą“. Jest to bodaj najciekawsza postać w sztuce, o paradoksalnym sposobie rozumowania.

Inne postacie, jak matka Higginsa, pułkownik Pickiering, oraz „mamusia“, „córeczka“ i „synek“ Ensford-Hillowie, wreszcie gospodyni profesora, — wszystkie one są narysowane konsekwentnie i dają przytem tło angielskiego spleenu dla shaw-owskiej satyry.

P. **Porębska** nareszcie miała sposobność do ukazania nam nowej strony swego talentu. Pamiętam w tej roli Solską w Krakowie i Przybyłko-Potocką w Warszawie, artystki bardzo wybitne. Obie dały bardzo ciekawe kreacje, — p. Porębska jednak poszła zupełnie swoistą drogą. Jej przemiana od pół-dzikiego zwierzątka aż do zupełnie kulturalnego człowieka — była przez wszystkie 5 aktów przeprowadzona z talentem niepowszednim i techniką aktorską znakomitą.

P. **R. Wasilewski,** który też „Pygmaljona“ wyreżyserował, dał w tej roli siebie. I dobrze zrobił, bo dzięki temu był bardzo naturalny, a w akcie ostatnim swoją bezceremonialnością bawił szczerze publiczność. Dużo ciepła, dystynkcji, rozumnej i wyrozumiałej matki dała **p. Mirska-Zarembina,** — dużo dobrego djalogu **p. Lenczewski,** a dużo satyry na angielskie towarzystwo pp. **Małkowska i Kopczyńska.** Bardzo udatną maskę obmyślił sobie p. **Cornobis** w roli kanalarza — ojca Lizy, a pp. **Cedzyńska, Jaroń** i **Jejde** dopełnili udatnej całości.

W pierwszym akcie budził prawdziwą sensację ulewny deszcz na scenie, no i samochód, który jeździł sobie po deskach scenicznych.

Podziwu jest godny wysiłek dyrekcji i całego zespołu, że tak trudną komedję, jaką jest „Pygmaljon“, dała w tak starannem wykonaniu.

cz. m.

Nowe książki dla Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej

Wczorajszy wykaz ofiarodawców książki dla Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej rozpoczął p. wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Toruniu **Krzysztof Bienkowski**, ofiarując 7-m **książek i 5 złotych.**

P. wiceprokurator **Bienkowski** wzywa do dalszych ofiar p. wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu **Klanka** i p. wiceprokuratora Sądu Okręgowego **Zembrzuskiego.**

P. Dyr. Zan wzywa do złożenia książek p. mec. **Sielskiego** i prokuratora przy Sądzie Wojskowym w Grudziądzu p. **kpt. Kaufmana.**

Listę wczorajszych ofiarodawców zamknęła p. **Hepiówna z Jabłonowa**, która złożyła **7 książek.**

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego" (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego" (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziadzkiego" (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej" w Gdyni (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej" w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Bibljoteka strzel w Toruniu" 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:
(—) Red. Wacław Górnicki
(—) Kazimierz Chorąży
(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski
(—) Kazimierz Krukowski

Bunt w więzieniu karno-śledczem w Bydgoszczy

Ok. godz. 13,20 z niewyjaśnionych przyczyn odsiaduj. karę w bydgosk. więzieniu znany złodziej **Bernard Tyma,** wszczął z dozorcą awanturę, w rezultacie której począł demolować celę. Gdy dozorcy zamierzali buntownikowi nałożyć kajdanki, ten ostatni wszczął przeraźliwy krzyk, na który to zew wszyscy więźniowie z całego piętra poczęli demolować swe cele, tłukąc szyby w oknach i łamiąc sprzęty. Wysiłki dozorców z **insp. Wieczorkiem** na czele, okazały się daremne, gdyż więźniowie rozzuchwaleni pierwszem powodzeniem, z tem większą zaciętością kontynuowali akcję niszczenia.

W pewnej chwili zauważono, że kilku więźniów wydostało się z cel na korytarz, gdzie rozbroili najbliższego strażnika i zabrali mu klucze, przy pomocy których poczęli uwalniać towarzyszy. Zbuntowani więźniowie niechybnie wydostaliby się na dziedziniec, gdyby nie niespodziewana interwencja policji, która osaczyła ich na piętrze, zamykając przejścia od parteru i drugiego piętra.

Widok policji, przybyłej w sile około 30 ludzi, jeszcze bardziej rozzuchwalił buntowników. Teraz więźniowie dostali się do hydranta, założyli wąż gumowy i puścili na stróżów bezpieczeństwa strumień wody. Z cel posypały się odłamki szkła i części połamanych sprzętów. Niewiele im to jednak pomogło, gdyż policjanci przy pomocy gumowych pałek rozproszyli demonstrujących więźniów, wpychając ich zpowrotem do cel.

Po przywróceniu porządku przystąpiono natychmiast do przesłuchiwań buntowników, które odbywają się pod okiem kierownika Wydziału Śledczego kom. **Lissowskiego.**

Do tej pory tła buntu nie zdołano jeszcze ustalić.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa **Tyma był tylko ślepem narzędziem, zaś plan zrodził się w celach tych więźniów, którzy w buncie jawnego udziału nie brali.**

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi podprok. Sądu Okręgowego, **dr. T. Kułakowski.**

Zabójstwo na tle porachunków osobistych

Kartuzy. Onegdaj w godzinach wieczornych na szosie pomiędzy Pomieczynem a Łebnem w powiecie kartuskim napadnięty został przez 3 osobników 23 letni Franciszek Kreft z Pomieczyna.

Napastnicy zadali mu kilka pchnięć nożami, poczem zbiegli niepoznani pod osłoną nocy.

Ciężko rannego zbroczonego krwią **Krefta** znaleziono po upływie kilku godzin na szosie i przewieziono do szpitala w Kartuzach, gdzie nieszczęśliwy zmarł wskutek otrzymanych ran.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że sprawcami zabójstwa są: Feliks Romczyk, Józef Odraj i niejaki Łabuda wszyscy z Pomieczyna. Za zbiegami wdrożono pościg.

Tłem zabójstwa były porachunki osobiste.

Pod znakiem Neptuna

Pierwsze regaty kajakowe o mistrzostwo Pomorza odbędą się w Bydgoszczy

Dla większego spopularyzowania sportu kajakowego i żeglarskiego przeprowadza Bydgoska Drużyna Żeglarska Harcerska im. Generała Marjusza Zaruskiego, za zgodą Głównej Kwatery Harcerzy i Polskiego Związku Kajakowców **pierwsze regaty kajakowe o mistrzostwo Pomorza, jak również pierwsze w Bydgoszczy regaty żeglarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.**

Regaty odbędą się **w niedzielę dnia 17 lipca br. na torze regatowym w Brdyujściu** i obejmują następujące biegi:

1. kajaki sztywne i płócienne: a) jedynki, b) dwójki i c) trójki bieg turystyczny 10 tys. mtr. o mistrzostwo Pomorza, start w Bydgoszczy most Bernardyński — meta Brdyujście przed trybunami.
2. łodzie żaglowe wszystkich typów z ożaglowaniem do 12 m. kw. o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.
3. łodzie żaglowe wszystkich typów z ożaglowaniem powyżej 12 m. kw.
4. kajaki żaglowe wszystkich typów o mistrzostwo Pomorza.
5. kajaki płócienne jedynki
6. kajaki dwójki płócienne 1000 mtr.
7. kajaki dyktowe jedynki 1000 mtr.
8. kajaki dyktowe dwójki 1000 mtr.
9. kajaki dyktowe trójki 1000 mtr.
10. kajaki dyktowe dwójki 800 mtr. bieg pań
11. kajaki płócienne dwójki 800 mtr. bieg pań

Wszystkie pierwsze miejsca w każdej kategorji otrzymają dyplomy — wszyscy uczestnicy zaś bezwzględu na zdobyte miejsca otrzymają zaświadczenie wzięcia udziału w pierwszych regatach kajakowych o mistrzostwo Pomorza.

W wyżej podanych biegach może brać udział każdy obywatel Rzeczypospolitej zgłoszony przez swoje stowarzyszenie lub zgłaszający się osobiście (niestowarzyszony) do dnia 15 lipca br. w sekretarjacie Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej, Bydgoszcz, ul. Babia Wieś 15, wpisowe 50 gr. od każdego biegu i kajaku względnie 1 zł., od każdej łodzi żaglowej, płatne po zgłoszeniu. Zamiejscowi o ile zgłoszą do dnia 14 bm. zapotrzebowanie otrzymać mogą bezpłatne kwatery w Brdyujściu.

Ich „etyka"

P. t. „Jeszcze jedno sądowe napiętnowanie kłamstw O. W. P." donosi z Grodziska „Dziennik Poznański":

„W dniu 6 bm. przed tutejszym sądem grodzkim zasiadł na ławie oskarżonych niejaki Feliks Fikus, **działacz O. W. P. z Poznania.** Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że tenże w dniu 8 grudnia 1931 na zebraniu O. W. P. w Grodzisku w swem przemówieniu rozgłaszał **nieprawdziwe wersje, uwłaczające p. ministrowi spraw wewnętrznych oraz członkom rządu.** Przewód sądowy wykazał w całości słuszność aktu oskarżenia. **Za zniewagę ministra spraw wewnętrznych oraz członków rządu i za rozgłaszanie faktów, których prawdziwości nie mógł udowodnić,** został oskarżony **Feliks Fikus,** jako winny występku z §§ 185 i 186 **ukarany grzywną w kwocie 200 zł z zamianą na 1 miesiąc więzienia.**

Wyrok ten odsłonił znów **metody, jakiemi posługują się działacze OWP, okłamując w niesłychany sposób społeczeństwo, a zwłaszcza łatwowierną młodzież.** Jeszcze jedno sądowne napiętnowanie kłamstwa winno jednak zwrócić baczniejszą uwagę społeczeństwa i jego organów na „działaczy" OWP.

Podgórz

— Zebranie likwidacyjne Tygodnia LOPP odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem p. burm. **Stamirowskiego.** Sekretarzował p. Schulz. Sprawozdanie kasowe zdał p. Nowak. Ogólny dochód z kwesty ulicznej, sprzedaży znaczków, nalepek, pocztówek itp. oraz z dobrowolnych składek wyniósł **115,30,** która to suma została już przekazaną. W wolnych głosach m. in. zabrała głos p. mjr. Kleiberowa, nawołując do utworzenia miejscowego Koła LOPP. Na tem zebranie zakończono i Komitet rozwiązano.

— Najmłodsi obywatele Podgórza. Do Urzędu Stanu Cywilnego zgłoszono w czerwcu następujące urodzenia: listonosz Brunon Schreiber (syna), robotnik Maciej Prentki (syna), maszynista kolejowy Leon Kuc (córkę), urz. gospodarczy Jan Szczepaniak (syna), robotnik Jan Marcinkowski (córkę), robotnik Adam Muszyński (córkę), kolejarz Władysław Pilarski (córkę), maszynista wagonu motor. Franciszek Prusakowski (syna), str. przetokowy Jan Kryszak (córkę), dróżn. przejazdowy Jan Hapka (córkę), technik drogowy Henryk Górecki (córkę), kołodziej Alfons Kamiński (córkę), robotnik Jan Zalewski (syna), kowal Franciszek Beifus (syna).

— Zebranie likwidacyjne Komitetu Parafjalnego niesienia pomocy bezrobotnym odbyło się w ub. piątek. Przewodniczył ks. prob. Domachowski. Protokół odczytał sekretarz p. Cz. Deutsch. Następnie zdał przewodniczący komisji rewizyjnej p. dr. Balewski sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji. Po obszernej dyskusji i wyjaśnieniu pewnych spraw udzielono zarządowi absolutorjum.

Zjazd strażacki okr. Szubińskiego

W ub. niedzielę odbył się w Królikowie zjazd strażacki okręgu szubińskiego, na który przybyło 9 drużyn straży pożarnych, z następujących miejscowości: Królikowo w sile 20 ludzi, Ciężkowo — 28, Górki Zagajne — 16, Dąbrówka Słupska 15, Słonawy — 15, majątek Zalesie — 17, m. Łabiszyn — 17, Dochanowo — 8 i Dziewierzewo — 8.

Uroczystość rozpoczęła się **raportem strażaków, który odebrał od ogniomistrza Karola Czyby, p starosta Dąbrowski, prezes okręgu.** Z kolei odbył się w ogrodzie p. Kijewskiego konkurs drużyn strażackich, do którego stanęło 6 straży. Najwięcej punktów uzyskała straż pożarna m. Królikowa (76), następnie — Zalesia (69) i Ciężkowa (54).

Przed rozdaniem nagród przemawiali do strażaków pp.: delegat wojewódzkiego Zw. Straży Pożarnych **Duda** z Opalenicy, starosta **Dąbrowski** i naczelnik okr., burmistrz **Grus** z Szubina.

Bardzo efektownie przedstawiał się pokaz ratownictwa, przy zaimprowizowanym, płonącym objekcie, wykonany przez drużynę ochotniczej straży pożarnej m. Królikowa. Zawodom przyglądały się tłumy pubilczności.

Ożywiona działalność szubińskiego Z. P. O. K.

Ub. niedzieli odbyło się w szkole powszechnej w Szubinie otwarcie kolonji letniej, zorganizowanej staraniem Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Wśród licznie zgromadzonych gości zauważyliśmy pp.: starostę **Dąbrowskiego,** insp. szkolnego **Rosochowicza,** burmistrza **Grusa,** referendarza starostwa **Poltowicza i in.**

Po wygłoszeniu przez przewodniczącą ZP OK p. **Sołtysikową** okolicznościowego przemówienia p. **Poltowiczowa** odczytała ciekawy referat o znaczeniu wychowawczem kolonij letnich, poczem nastąpiło zwiedzanie kolonji własnej i Tow. „Stella", mieszczącej się w tej samej szkole.

Do tegorocznej kolonji przyjęto 45 dzieci, z najuboższych sfer miasta.

Ks. Knast przybył z Witkowa do Szubina

Z powodu długotrwałej choroby proboszcza szubińskiego, ks. **Zielińskiego,** kurja biskupia w Gnieźnie wydelegowała do Szubina nowego wikarjusza, ks. Knasta z Witkowa.

Lubawa

— Miał pecha. Dnia 6-go bieżącego m. przytrzymany został przez posterunek P. P. Antoni Grugiel znany złodziej kościelny, zam. w Grabowie, kilkakrotnie karany za kradzieże kościelne.

Dnia 6 bm. Grugiel wszedł około godz. 13 do niezamkniętego kościoła w Złotowie i rozbił zapomocą dłuta skarbonkę wybierając zawartość (około 1—2 zł). Następnie w chwili gdy usiłował rozbić drugą skarbonkę napotkał go organista Feliks Mówiński, na widok którego złoczyńca zbiegł przez pola w kierunku Lubawy. Powiadomiony posterunek policji w Lubawie zorganizował natychmiast obławę w rezultacie której Grugiel został ujęty i odstawiony do więzienia sądowego w Lubawie.

— Pożar przy ul. Gdańskiej. Dnia 5 bm. o godz. 14,15 powstał pożar w stodole Juljana Grossa w Lubawie przy ul. Gdańskiej 30. Spaliła się stodoła i chlew. Spalona stodoła ubezpieczona była w Tow. „Vesta" na 7.000 zł zaś chlew na 1.500 zł. Budynki były w bardzo złym stanie i przedstawiały wartość najwyżej około 2—2.500 zł. Przeprowadzone natychmiast po pożarze dochodzenia wykazały, że chodzi tutaj najprawdopodobniej o umyślne podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego o co podejrzany jest sam właściciel, którego początkowo przytrzymano, ponieważ jednak na podstawie zeznań świadków podejrzenie skierowało się w innym kierunku został Gross z aresztu zwolniony. Dalsze dochodzenie w toku.

Odpowiedzi Redakcji

— „Jurowi". Zgodnie z pańską propozycją, wiersz pt. „Usta a czereśnie" powędrował po „oszacowaniu" do kosza. Zupełnie solidaryzujemy się z Pańskiem zapatrywaniem, że jest Pan jeszcze „za młody aby pozować na poetę". Pozwalamy sobie przeto na szczerze przyjacielską uwagę: więcej myśleć o łacinie, niż o „przeróbkach" znanych piosenek jak — w tym razie — „Twe usta wonne jak czereśnie".

Jeśli Pan chce probować talentu, to raczej na właściwsze tematy. Wychodzi obecnie na Pomorzu bardzo miłe pismo dla młodzieży gimnazjalnej pt. „Nasze Prace", oraz „Młody Gryf" Radzimy tam się zwrócić.

Czy wiecie że...

— Pierwszy dziennik drukowany chińskiemi zgłoskami ukazał się pt. „Ta Wan Pao" w Szanghaju przed 2 miesiącami.

— Wszystkie dzienniki świata zużywają rocznie papieru i metalu w ilości 3 750 000 tonn.

— W Turcji, według oficjalnych danych, 82 proc., ludności należy do kategorji analfabetów.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11 VII 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	174,15—173,72
Holandja	360,05—359,15
Kopenhaga	—
Londyn	31,85—31,68
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,924—8,90
Paryż	35,04—34,95
Praga	26,39—26,33
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,95—173,52
Włochy	45.50—45,28
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,80

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 11 VII 1932 r

Żyto	21,00—21,50
Pszenica	21,75—22,75
Jęczmień	16.50—17.50
„ browar.	—
Owies pastew.	20,00—20,50
Mąka żytnia	
„ „ 65%	33,25—34,50
„ pszenna 65%	34,00—36.00
Otręby żytnie	11.00—11,25
„ pszenne	9.10—10.50
Rzepak	26.00—27,00
Seradela	—
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	15,00—16,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 11 VII. 1932

Pszenica nowa	240—242
Żyto nowe	183—185
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	158—170
Owies marchijski	158—161
Mąka pszenna	30,75—34,25
Mąka żytnia 70%	25,60—27,40
Otręby pszenne	10,75—11,00
„ żytnie	10.00—10.50
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—1900
Peluszka	16,00—18.00
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Łubin niebieski	10,50—11,50
Łubin żółty	15,00—16,50
Seradela	—
Kuchy lniane	10,40—10,70

Programy radjowe

Wtorek, 12 lipca:

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 Urz. kom. PIM. 12.45 Płyty. 15,10 Ork. wiejska (płyty). 15.30 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Zw. Sportowego. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Jedzmy warzywa". wygł. p. M. Morzkowska. 17,00—18,00 Popul. koncert symf. w wyk. ork. Filh. 18,00 Odczyt. 18,20—19,15 Koncert ork. dętej 36 p. p. pod dyr St. Śledzińskiego — transmisja z Ciechocinka. 19,15 Rozmaitości. 19,45 „Bieżące wiadomości rolnicze", wygłosi p. J. Płatek. 20,00 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Br. Wolfstala, T. Jaworski (skrz.) i L. Urstein (akomp.). 20,50—21,05 Feljeton literacki p. t. „Polityka w literaturze", wygł. dr. Leon Pomirowski. 21,05—21,50 D. c. koncertu. 21,55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn. 22,00 Muzyka taneczna. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50—23,30 Muzyka taneczna.

Wstąp w szeregi LOPP.

Wielebnemu Duchowieństwu w szczególności Ks. prałatowi pułk. Sienkiewiczowi, p. Komendantowi Szkoły Podchorążych Artylerji, Dowódcy 8 pac., Dowódcy 15 pal., Korpusowi Oficerskiemu i Podchorążym Szkoły Podchorążych Artylerji, Korpusowi Oficerskiemu Centrum Wyszkolenia Artylerji, Korpusowi Oficerskiemu 8 pacu, Korpusowi Oficerskiemu 15 pal., Korpusowi Podoficerskiemu Szkoły Podchorążych Artylerri i 8 pac., wszystkim Krewnym, Kolegom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę 5020

śp. porucznikowi

Edmundowi Chylińskiemu

instr. S. P. Art.

składa na tej drodze **serdeczne podziękowanie**

stroskana Rodzina

Zl. 232/9 5022

Przetarg publiczny alei owocowych

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia we wtorek, dnia 26 lipca o godz. 10-tej tegoroczny zbiór z alei jabłkowych na szosach powiatu świeckiego. Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Kaucja licytacyjna 50 zł.

Starosta powiatowy.

TORUN

Zl. 235/9 5021

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 25 maja 1932 firmę: Nikodem Twardowski, a jako jej właściciela Nikodema Twardowskiego z Włocławka, ul. Piekarska nr. 3 — Boruchowi Twardowskiemu z Torunia udzielono prokury.

Sąd Grodzki w Toruniu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

14 lipca o 9 sprzedaję w Grębocinie u Raby przymusowym przetargiem za gotówkę: wóz, maszynę do szycia, rower; o 10 w Rogówku u Liedtkego: krowę; o 12 w Brzezinku u Ambroziewicza: centryfugę, świnie. 477/32

Bartkowiak, komornik sądowy.

GRUDZIĄDZ

Do tutejszego rejestru handlowego dział B pod nr. 58 zapisano dziś przy firmie Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oddział Grudziądzki, iż uchwałą walnego zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 10. 4. 1930 r. uchwalono statut w nowem brzmieniu, uzgodnionem z polskiem prawem o spółkach akcyjnych z dnia 22 marca 1928 r. Do składania świadczeń i do podpisywania w imieniu Spółki potrzebne jest współdziałanie dwóch członków zarządu lub jednego prokurenta wspólnie z członkiem zarządu. Poza tem do działania w imieniu spółki uprawnieni są dwaj prokurenci łącznie.

3. R. H. B. 58 322

Grudziądz, dnia 14. I. 1932 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek dnia 14. 7. br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ul. Sobieskiego 17: samochó dosobowy, 2 pałasze szermiercze, 2 żyrandole, walizkę skórkową, 2 foteliki, 7 serwet, 2 krajobrazy, 2 palmy, lipę pokojową, 32 wazony z kwiatami, garnitur do palenia, wazę, stolik, parawan, kaczkę wypchaną, 13 szt. owoców sztucznych oraz wiele innych rzeczy. O godzinie 14,30 przy ulicy Ogrodowej 23: stół, 6 krzeseł, biurko, zegar na biurko, 2 flakony, 3 gitary, 2 mandoliny, skrzypce, czekoadę, herbatę, kakao, cukierki, śliwki, orzechy soki, 15 ctn. grochu, mydło do prania i toaletowe, pastę oraz inne towary kolonjalne. 320

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 13 lipca br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 23: obraz; o godzinie 11-tej przy ul. Wybickiego nr. 31: maszynę do pisania; o godzinie 13-tej w Rządzu u p. Kohsa: maszynę do szycia; o godzinie 14-tej w Pieńkach u p. Iwanowskiego: wóz roboczy, sanie, 2 koła do wozu i kamień; w Mniszku u p. Mądzielewskiego: bufet, stół, 50 pudełek pasty, 50 kg. mydła. 321

(—) Maćkowiak, komornik sądowy, Grudziądz.
1773/32

SZUBIN

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 13 lipca 1932 r. o godz. 9-tej sprzedawać będę w Szubinie przy ul. św. Marcina najwięcej dającemu za gotówkę: 1 krzesło dentyst. (5030

Pluciński, kom. sąd. w Szubinie.

BYDGOSZCZ

Zl. 1134/8 5027

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 lipca br. o godz. 12-tej sprzedam w mojej kancelarji ul. Śniadeckich 26 za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania Urania, stoliczek i nakrycie

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1135/8 5026

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 lipca br. o godz. 9-tej sprzedam przy ul. Lipowej 2 za natychmiastową zapłatą: jedną taśmówkę . jeden motor elektryczny 5 km.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1136/8 5025

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 bm. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą o godz. 9,30 przy ul. Matejki 8 (st. nr.): jedną bibljotekę; o godz. 10-tej przy ul. Dworcowej 2 (n. nr.): jeden bufet dębowy.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 850/8 5028

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 lipca 1932 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedam w Solcu Kujawskim, Bydgoska 33 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: szafę do rzeczy, szafonierkę i zegar ścienny.

Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1162/8 5029

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 13 lipca 1932 r.o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 61-63 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 turbinę parową z maszyną pomocniczą (Turbo Generator Stahl).

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1144/8 5031

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 13 lipca 193 2r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 152: pianino czarne; o godz. 11 przy Al. Mickiewicza 5: bibljotekę i biurko; o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 76: platformę, maszynę do pisania „Continental", kasetkę do pieniędzy; o godz. 12 przy ul. Zacisze 4: fortepian, biurko, lustro.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1045/8 5031

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 13 lipca 1932 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 13 przy ul. Paderewskiego 7 (st. nr.): 2 szafy, biurko, 3 fotele, kanapę, stół, leżankę, fotel, stolik, dywan; o godz. 13,30 przy ul. Gdańskiej 75b: 2 kupony mat. wełn. na ubranie.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1046/8 5031

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 13 lipca 1932 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 14 przy ul. Matejki 7: obraz, biurko z fotelem, leżankę, kilim; o godz. 14,30 przy ul. Mirosławskiego 1: 2 konie i 2 wozy robocze; o godz. 15 przy ul. Stepowej 7: maszynę do szycia.

Stężycki, kom. sad. w Bydgoszczy.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Walenty Runowski, żeglarz, zamieszkały w Gdyni Port barka „Skarbopol", syn Walentego Runowskiego żeglarza, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Świeciu i jego żony Antoniny z domu Grajewskiej, zmarłej ostatnio zamieszkałej w Bydgoszczy; 2. niezamężna Jadwiga Łucja Lengowska, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku na berlince „Helena", córka Augusta Rocha Lengowskiego, żeglarza i jego żony Rozalji Katarzyny z domu Kuklińskiej, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Gdańsku, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 11 lipca 1932 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie:
Dorsch.

Telegramy

Z ostatniej chwili

6000 strzelców na polach Grunwaldzkich w Poznaniu

Wspaniały przebieg uroczystości Związku Strzeleckiego

Doroczne uroczystości Związku Strzeleckiego DOK VII (Poznań) rozpoczęły się w Poznaniu w ubiegłą sobotę. Już wczesnym rankiem nastąpił start do tradycyjnego marszu **„szlakiem Mierosławskiego"** na przestrzeni 49 klm. Września — Poznań. Na start zjawił się komendant główny Związku Strzeleckiego pułk. **Rusin, dowódca brygady** w Gnieźnie, generał **Malinowski,** prezes Związku Okręgu Strzeleckiego w Poznaniu **prof. dr. Kurkiewicz** i komendant okręgowy kpt. **Orlicz,** przedstawiciele władz tudzież liczni goście. Ze startu ruszyło 6 drużyn wojskowych 13 drużyn strzeleckich, w tem dwie rezerwistów, reszta przedpoborowych. Marsz odbył się w warunkach pomyślnych. Pogoda sprzyjała.

Metą była ulica Ratajczaka, obok strzeln'cy W. F. i P. W. Około godz. 12-ej przybyła jako pierwsza **drużyna 56 pp. z Kostrzyna,** w doskonałej formie. W kolejności, jako **pierwsza drużyna strzelecka przybył zespół z Kalisza.** W ogólnej klasyfikacji z uwzględnieniem strzelania i marszu w kategorji drużyn wojskowych pierwsze miejsce zajęła drużyna bataljonu lotniczego (Poznań), drugie — 56 pp. z Kostrzyna, trzecie — 57 pp. z Poznania. W kategorji drużyn strzeleckich rezerwistów **pierwsze miejsce — Poznań, drugie — z Kościan.** W kategorji strzeleckiej przedpoborowych pierwsze miejsce Poznań, drugie — Kępno, trzecie — Nowy Tomyśl.

Wynik marszu był bardzo pomyślny.

Drugi dzień uroczystości

W niedzielę, w drugim dniu dorocznych uroczystości Związku Strzeleckiego, D. O. K. 7 zebrały się drużyny strzeleckie wczesnym rankiem na hippodromie na Błoniach Grunwaldzkich. **Zgórą 6 tysięcy strzelców** zapełniło olbrzymi plac. Przybyli tam oprócz przedstawicieli władz oraz p. dowódcy O. K. płk. **Więckowskiego,** prezes Związku Strzeleckiego mec. **Pascha'ski,** komendant główny Związku płk. **Rusin.** Po odebraniu raportu od komendanta okręgu i przejściu przed frontem oddziałów strzeleckich, odbyła się **msza polowa,** po której oddziały strzeleckie ruszyły na plac Wolności, gdzie miały się odbyć dalsze uroczystości.

Wielka manifestacja na Placu Wolności

Cały plac był szczelnie wypełniony. Przybyły oddziały Strzelca z całego okręgu oraz delegacje innych organizacyj P. W. i W. F. wokoło zgromadziły się wielotysięczne rzesze publiczności. Uroczystość rozpoczął krótkiem przemówieniem prezes Związku mec. **Paschalski,** poczem przemawiali komendant okręgu kpt. **Orlicz** i sekretarz wojewódzkiego BBWR — **pos. Lipiński.** Wszyscy mówcy z naciskiem **podkreślali** rolę **Strzelca, powołanego do obrony granic Rzeczypospolitej, zagrożonych obecnie przez wroga z zachodu.** Przemówień tych wysłuchano z wielką uwagą i nagradzano w kilku miejscach burzą oklasków.

Nastąpiło wręczanie nagród i dyplomów drużynom, które osiągnęły najlepsze wyniki — w tradycyjnym marszu szlakiem Mierosławskiego. Rozdanie nagród odbyło się w obecności p. wicewojewody **Kauckiego,** prezydjum Strzelca, kuratora okręgu szkolnego **Namysła** i innych przedstawiciel władz cywilnych i wojskowych. Pozatem odbyło się wręczenie nowych instrumentów dla orkiestry Strzelca, ufundowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Poznaniu.

Na zakończenie uroczystości odbyła się przed Zamkiem defilada, którą odebrali przedstawiciele władz z wicewojewodą **Kauckim** i płk. **Więckowskim** na czele, oraz starszyzny Związku Strzeleckiego.

Defiladzie przypatrywały się tłumy publiczności.

Dwa nowe jachty szkolne

spuszczono w Gdyni na wodę

Piękny dar prawnictwa polskiego dla ośrodka morskiego P. W. i W. F. — Uroczyste poświęcenie statków w przystani Yacht-Klubu w Gdyni.

Swego czasu w kołach prawnictwa polskiego powstała myśl budowy z własnych funduszów, zebranych drogą składek i ofiar statku morskiego pod nazwą „Temida", jako daru sądowników i adwokatury polskiej dla młodej naszej mayrnarki. Stworzono w tym celu centralny komitet budowy okrętu „Temida", który przystąpił do pracy celem zgromadzenia potrzebnych na ten cel środków pieniężnych. Kryzys ekonomiczny jednak utrudnił zebranie potrzebnych sum, tak, że komitet postanowił odstąpić na razie od pierwotnego zamiaru budowy większej jednostki morskiej, a wzamian za to zakupił za posiadane pieniądze dwa jachty, przeznaczone dla celów szkolnych, które ofiarował Państwowemu Urzędowi W. F. P. W. dla jego ośrodka morskiego.

W ub niedzielę w przystani Yacht-Klubu w Gdyni nastąpiło uroczyste poświęcenie nowych jachtów. Są to piękne, smukłe stateczki, jeden większy, żaglowo-motorowy, noszący miano „Temida I", drugi mniejszy, żaglowy — „Temida II". W uroczystości wzięli udział pp. wojewoda pomorski Kirtiklis, Kom. Rządu Zabierzowski, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowski, dyrektor P. Urzędu W. F. i P. W. pułk. Kiliński, przewodniczący komitetu „Temidy", wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie Kaz. Fleszyński i szereg zaproszonych gości. Po dokonaniu aktu poświęcenia pierwszy przemówił do obecnych p. prez. Fleszyński.

„Postanowiliśmy ufundować statek „Temida" — mówił prezes — jako wyraz zainteresowania prawnictwa polskiego dla spraw naszego morza. Niestety skromne środki nie pozwoliły na dokonanie tego dzieła w całości, ograniczyliśmy się więc do ufundowania dwóch jachtów szkolnych dla ośrodka morskiego W. F. P. W. Uczyniliśmy to z dwojakich względów: przedewszystkiem, aby dać możność młodzieży naszej ćwiczyć hart ducha i ciała w bezpośredniem zetknięciu się z żywiołem morskim, poza tem — aby spotęgować propagandę morza i żeglarstwa morskiego w kraju, gdzie młodzi adepci żeglugi spełniać będą rolę promotorów naszych dążeń i aspiracyj morskich". Kończąc swe przemówienie prez. Fleszyński przekazał uroczyście oba jachty P. Urzędowi W. F. i P. W.

W odpowiedzi głos zabrał dyrektor Urzędu pułk. Kiliński, który w krótkich słowach opowiedział historję powstania i dotychczasowej pracy ośrodka morskiego, stwierdzając stałe rozszerzenie się ram jego działalności, czego dowodem jest, że w ostatnim kursie żeglarskim bierze już udział 102 uczestników.

„W naszem pojęciu — mówił pułkownik — morze jest przedewszystkiem wychowawcą ducha młodzieży.... Za hojny dar składam prawnictwu polskiemu gorące podziękowanie".

Na zakończenie uroczystości przemówił jeszcze gen. Marjusz Zaruski, poczem zebrani goście udali się jachtami na przejażdżkę morską.

Długi państwowe

na parlamentarnej komisji kontroli

Warszawa, 12. 7. (PAT). Komisja kontroli długów państwowych odbyła wczoraj posiedzenie, pod przewodnictwem senatora **Popławskiego.** Na posiedzeniu komisja przyjęła **do aprobującej wiadomości sprawozdanie urzędu pożyczek państwowych** zarówno pożyczek wewnętrznych, jak i zagranicznych, oraz gwarację państwa za pierwsze półrocze rb. Komisja wyznaczyła M. Szarskiego i posła Hołyńskiego do podpisania 7 proc. pożyczki kolejowej.

W skład kontroli długów państwowych oprócz senatora **Popławskiego,** jako przewodniczącego, wchodzą: poseł **Hołyński, sen. Szarski i poseł Trąmpczyński.**

Chleb w Warszawie

staniał o 7 groszy

Warszawa, 12. 7. (PAT) W wyniku akcji Komisarjatu Rządu od wczoraj *staniał chleb w Warszawie do 43 groszy,* razowy i sitkowy zaś do 54 groszy za kg. W ciągu zatem ostatnich dni *chleb w Warszawie staniał o 7 groszy.*

Ciężka katastrofa

samochodowa artystów lwowskich w Truskawcu

Lwów, 12. 7. (PAT). Wczoraj po północy wydarzyła się w **Truskawcu niedaleko gmachu Zdrojowego katastrofa samochodowa,** której ofiarą padło **2 artystki i 7 artystów oraz sufler scen lwowskich.** Gdy po przedstawieniu opuścili gmach zdrojowy, w którym grali na gościnnych występach, wsiedli artyści do taksówki, aby wrócić do Lwowa. Opodal deptaka przejeżdżał samochodem Samuelji, dyrektor firmy Standard Nobel w Polsce. **Wskutek gwałtownego zderzenia samochód wiozący artystów został całkowicie zdruzgotany, przyczem 4 pasażerów odniosło bardzo ciężkie rany. Artystki Czajkowską oraz Kopaczównę i artystę Ratsckego odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Drohobyczu.** Inni pasażerowie taksówki cudem uniknęli ciężkich

Dwie sensacje

w zawodach o puhar Devisa

Wiedeń, 12. 7. (PAT) Jak już donosiliśmy mecz półfinałowy o puhar Devisa zakończył się *niespodziewanem zwycięstwem reprezentacji niemieckiej 3:2.* Równocześnie *Włosi pokonali Japonję w stosunku identycznym 3:2.*

Kiedyż to się wreszcie skończy?

Nowe niesłychane szykany Polaków gdańskich

Kilka towarzystw polskich w Gdańsku zorganizowało ubiegłej niedzieli wycieczkę do Piekła, najdalej na południe wysuniętej miejscowości terenu W. M. Gdańska. Organizatorzy wycieczki wydzierżawili w tym celu statek „Mars" towarzystwa „Vistula". W wycieczce brało udział około **400 osób.**

Organizatorzy **zawiadomili o projektowanej wycieczce kompetentną w tym wypadku gdańską dyrekcję celną i uzyskali od niej zezwolenie na lądowanie w Piekle.** Kiedy wycieczka około godz. 3 po poł. podjeżdżała do brzegu, zobaczono ze statku, że **kilku celników i żandarmów gdańskich rozpędza zbierających się na brzegu Polaków, mieszkańców Piekła,** którzy wyszli na powitanie wyc'eczki. Widzący zbliżający się do brzegu statek **celnicy i żandarmi zaczęli krzyczeć w jego stronę, że lądowanie jest wzbronione.** Pon'eważ komitet miał zgodę władz gdańskich na wylądowanie w P'ekle, a nawet zapewnienie o opłacie djety celnika z wycieczką, jeden z organizatorów wycieczki **inspektor celny Kapuściński kazał przybić do brzegu,** aby, jak sądził, nieporozumienie wyjaśnić. Do wysiadającego na brzegu Kapuścińskiego **żandarm gdański wymierzył rewolwer krzycząc, że nie wolno wysiadać.** Inspektor Kapuściński wylegitymował się obecnym przy tem gdańsk'm urzędnikom celnym i zażądał od nich urzędowego wyjaśnienia. W odpowiedzi usłyszał, **że jest rozkaz od władz gdańskich, aby nie dopuścić do lądowania wycieczki polskiej.**

Zauważono też, że **na wałach ulokowanych było 12 urzędników celnych, uzbrojonych w karabiny.** Statek opuścił przystań i krążył następnie w pobliżu niej.

Uczestnicy wycieczki dali głośny wyraz swemu oburzeniu i na znak protestu przeciw szykanom gdańskim odśpiewali „Rotę". Następnie udał się parostatek z wycieczką do Tczewa, gdzie Polaków gdańskich serdecznie powitał burmistrz Tczewa.

W poniedziałek, kierownik firmy „Vistula" interpelował w kwestji zakazu wylądowania uczestników wycieczki w gdańskiej administracji celnej, gdzie oświadczono mu, że adm'nistracja celna nie wydawała żadnego zakazu i że sprawę tę dopiero musi zbadać. Poza tem kierownik „Vistuli" rozmawiał telefoniczn'e z posterunkiem policyjnym w Piekle, który jednkże **nie chciał zdradzić, kto zarządził to ostre pogotowie i niewpuszczenie uczestników wycieczki do Piekła, zamieszkanego przeważnie przez Polaków.** Dowiadujemy się jeszcze, że w wycieczce uczestniczyło **około 80 proc. Polaków obywateli gdańskich.**

Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmą najwyższe władze gdańskie wobec niedzielnego 'ncydentu. **Ciekawem też jest, kto wydał nakaz niewpuszczenia wycieczki gdańskiej na teren W. M. Gdańska.** Przypuszczać należy, że władze gdańskie jak najspieszniej wyjaśnią tę nieco dziwną sprawę.

Tajemnicza śmierć 2 młodych dziewcząt

Warszawa, 12. 7. (PAT) Dochodzenia policyjne wyjaśniły *tajemnicę śmierci 2 młodych dziewcząt, których ciała znaleziono związane w Wiśle.* Jak się okazało, są to *Helena Szczeblewska i Romana Jakubczykówna.* Obie one nie zdały egzaminu, wobec czego popełniły samobójstwo. Charakterystyczne jest, że *samobójczynie przed śmiercią ubrały się w jednakowe suknie i widocznie dla utrudnienia ratowania związały sobie ręce.*

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu